Nr. 125. — Rok 5. Dziś 12 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności,Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50%, nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 30-go maja 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Iskry Marokańskie.

Czy nie zatli się dach Europy?

Dopóki na zawsze niespokojnym terenie marokańskim toczyła się walka pomiędzy Abd-el-Krimem a Hiszpanami świat polityczny nie interesował się przebiegiem wojny na zachodnim skrawku Afryki północnej. Wojna nie budziła większej sensacji ze względu na chroniczny i do pewnego stopnia lokalny swój charakter. Żadnej wstrząsających nowin publiczności sprzykrzyły się nieustanne a wciąż mimo krwawych bojów monotonne komunikaty z placu niegasnącej walki a mężowie stanu uważali, że ani klęska Hiszpanji ani zwycięstwo Rifu czy odwrotnie nie grozi zakłóceniem ogólnego pokoju, zmianą europejskiej sytuacji politycznej.

Nie widziano w tem nic groźnego ani nawet dziwnego, że wódz marokańczyków święcił tryumfy nad wojskami Hiszpanji, w której ta wojna nie była popularną i która nie posiada dość siły i sprawności militarnej, aby dać sobie radę z bitnemi wojowniczemi nowocześnie uzbrojonemi plemionami marokańczyków pod wodzą dobrego strategika i taktyka, jakim jest Abd-el-Karim.

Inna rzecz, kiedy ten ostatni zahaczył o Francję. Porwanie się jego na taką potęgę militarną z punktu uważać można było za czyn szalony albo tłómaczący się obcym sukursem strone zainteresowanych w tem, aby uwagę Francji odwrócić od zagadnień środkowej Europy (Renu, Austrji), narazić ją na wydatki, utrudniające wybrnięcie z kłopotów finansowych i wreszcie uwikłać ją nieporozumienia z Hiszpanją (to się jednak nie udało) i z Anglją (to dziś jeszcze kwestja), zainteresowanemi najbliżej z tem, co się w północnej Afryce dzieje.

To drugie przypuszczenie nabiera większego prawdopodobieństwa, które rośnie w miarę przebiegu walk francusko-marokańskich. Okazuje się, że Abd-el-Karim rozporządza środkami tak obfitemi, iż one mu przez obce większe od jego Rifu potęgi dostarczone być musiały. A że o ile wiemy w Marokku nie odkryto ani podładów złota ani pól djamentowych, więc musiano mu broni, amunicji itd. dostarczyć bezpłatnie w celu osłabienia Francji.

Osłabienie to leży przedewszystkiem w interesie Moskwy oraz Niemców, i nic dziw, iż po tylu przykrych doświadczeniach w tę stronę zwróciło się podejrzenie Francuzów.

Co do Bolszewji istnieją dowody raczej pośrednie do jakich należy prowokacyjne zachowanie się komunistów francuskich, komenderowanych przez despotów moskiewskich. Głośny komunista franc. Cachin wysłał gratulacyjny telegram do Abd-el-Karim, zdradzając przez to istnienie związku pomiędzy polityką sowiecką a zaatakowaniem przezeń Francuzów. O tem samem świadczą usilne zabiegi skrajnych lewicowców o to, aby utrudnić wojskom francuskim obronę i przeszkodzić logicznie z nią związanej kontrofenzywie.

Natomiast bardziej namacalne, bezpośrednie są pono dowody intrygi niemieckiej. Pojawiły się doniesienia o niemieckiej łodzi podwodnej u brzegów afrykańskich z transportem broni i amunicji, o fachowcach pruskich w szeregach Kabylów.

Dalszym choć pośrednim dowodem jest stanowisko prasy niemieckiej. Zapanowało w niej dziwne podniecenie, szczególnie po pierwszych sukcesach oręża francuskiego, które znalazły taki odźwięk w prasie niem. jak uderzenie w stół w odgłosie nożyc. Łamy berlińskich i prowincjonalnych organów niemieckich zaroiły się od artykułów, z których przebija bądź źle maskowana radość z kłopotów Francji bądź obawa, że ona zwycięży i wreszcie troska o to, aby Abd-el-Kerim nie został pobity.

Stąd nie trudno wywnioskować, że Niemcy są bardzo w wojnie marokańskiej zainteresowani, że nie zrezygnowali ze swych dawnych planów wykorzystania świata mahometańskiego jako taranu przeciwko mocarstwom zachodnim t. j. Francji i Anglji. Ułatwieniem realizacji tego planu byłoby poróżnienie jednej z drugą i okazję ku temu daje Niemcom właśnie Maroko. O skrzętności w wyzyskaniu tej okazji dowodzi choćby taki fakt, jak uwagi ze strony niemieckiej, że zwycięstwo Francji byłoby zagrożeniem Gibraltaru.

Jeżeli powyższe rozważymy, to zrozumieć łatwo, że obecnie pożaru wojennego w Maroku lekceważyć nie można. W ognisko to zdaje się dmuchają usilnie Sowiety i odwetowcy pruscy dolewają doń oliwy. Pożar wzrasta i tylko szybkie zwycięstwo Francji, czujność jej polityki zagranicznej oraz należyte zorjentowanie się Anglji w planach sowieckich i niemieckich — może zapobiedz, aby od iskier marokkańskich nie zatlił się dach Europy

S. M.

Po ustąpieniu ministra Thugutta.

Prace sekcji kom. politycznego kontynuuje się pod przewodnictwem premjera Grabskiego. — Następcy p. Thugutta nie będzie. — Zlikwidowanie sekcji? — Opozycja lewicy. — Przesilenie gabinetowe nie nastąpi. — Dlaczego ustąpił minister Thugutt?

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Prace sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów do spraw kresowych i mniejszości narodowych będą dalej przeprowadzone pod osobistem kierownictwem p. premjera Grabskiego. Według informacji ze źródeł oficjalnych prace w dziedzinie wyznaniowej, szkolnictwa i rolnictwa dojrzały już tak daleko, że w najbliższym czasie oczekiwać należy definitywne uzgodnienie i skonkretowanie odnośnych projektów rządowych.

W innych dziedzinach obrady sekcji komitetu mają być kontynuowane i doprowadzone do pomyślnych rezultatów.

Rząd zdecydował się w dalszym ciągu iść po linji polityki wytkniętej przez sekcję komitetu. Według informacji z kół oficjalnych, posunięcia w gabinecie nie są przewidziane. Również nie jest wysunięta kandydatura na przewodniczącego sekcji komitetu politycznego przy Radzie Ministrów, ponieważ funkcja wicepremjera Thugutta była utworzona ad hoc.

W kołach parlamentarnych przeważa zdanie, **że nad sekcją komitetu politycznego przy Radzie Ministrów dla spraw kresowych i mniejszości narodowych można zaśpiewać requiem.**

Lewica będzie teraz coprawda stać w bezwzględnej opozycji, jednakże **wątpić należy, iż zdoła ona utworzyć większość i doprowadzić do przesilenia gabinetowego.** Istnieje przekonanie, że Piast — pomimo nieprzychylnego stosunku do gabinetu Grabskiego w najgorszym razie wstrzyma się od głosowania. **NPR. postara się o wytargowanie jakieś taki dla któregoś ze swoich protektowanych.**

W każdym razie **opozycja nie przedstawia się taką groźną, jakby się narazie wydawało.**

Mimo uporczywych pogłosek o zachwianiu się stanowiska ministrów Ratajskiego, Żychlińskiego i Tyszki można mieć nadzieję, **że przesilenie nie nastąpi,** tembardziej, że premjer Grabski zwoła dzisiaj szereg konferencji z przedstawicielami różnych ugrupowań, które niewątpliwie zażegnają burzę.

Prasa lewicowa w związku z wystąpieniem wicepremjera Thugutta z gabinetu stara się wszelkiemi siłami udowodnieć konieczność **rekonstrukcji gabinetu w tym czasie, żeby z niego ustąpili minister spraw wewnętrznych Ratajski, minister sprawiedliwości i minister kolei Tyszka.**

Jak się dowiadujemy, minister oświaty Stanisław Grabski odbył wczoraj w sejmie szereg konferencji z przewodniczącymi ugrupowań politycznych w sprawie sytuacji, jaka się utworzyła po ustąpieniu wicepremjera Thugutta. W lewicowych kołach sejmu uważają za pożyteczną i nagłą konieczność, aby nastąpiły zmiany w jaknajkrótszym czasie.

W dniu wczorajszym w klubach sejmowych wobec dziennikarzy oświadczył się wicepremjer Thugutt o powodach swej dymisji. M. i. powiedział: Bezpośrednim powodem ustąpienia była uchwała Klubu prasy. Był to jednak powód raczej zewnętrzny i przyspieszający decyzję, która dojrzała wemnie od dawna. **Istotną przyczyną ustąpienia mego jest to, że nie udało mi się, jako przewodniczący sekcji komitetu politycznego dla spraw mniejszości uzyskać solidarność w łonie gabinetu i zgody na postępowania w sprawach kresowych.**

Akcja francuska w Marokko.

Kto dostarcza broń Abd-el-Krimowi.

Paryż 28 5 Pat, Podczas dyskusji w izbie nad sprawami marokkańskiemi, deputowany Barety, który powrócił niedawno z Marokko, podkreślił, że dowodem wartości akcji francuskiej w Marokku jest fakt, że plemiona, które wczoraj jeszcze występowały przeciwko Francji, walczą obecnie w jej szeregach.

Painleve, nawiązując do wczorajszego przemówienia Renaudela, oświadczył, że wszyscy członkowie rządu nienawidzą wojny i pragnęliby zabezpieczyć życie zarówno żołnierzy krajowych, jak i żołnierzy kontynentalnych, których lojalność jest godną podziwu. Jedynem naszem dążeniem — stwierdził Painleve, jest ochrona szczepów w dolinie Ouarghi przed grabieżami. Painleve wykazał dalej, że komuniści są w błędzie, powołując się dla celów swej propagandy na Jauresa, który stwierdził wyraźnie, że dzieło likwidacji francuskiej w Afryce północnej jest ściśle związane z działalnością Francji na Morzu Śródziemnem, która mogłaby być narażona na szwank, gdybyśmy dali dowody naszej słabości.

Paryż, 28. 5. (Pat.) W czasie dyskusji w izbie deputowanych komunista Berthon wspomniał o istnieniu pewnych dróg, któremi dostarczana jest broń Abd-el-Krimowi i zaznaczył, że ministerstwo spraw zagr. nie mogło o tem nie wiedzieć. Briand zaprotestował energicznie przeciwko temu i oznajmił, że spodziewa się, iż Francja i Hiszpanja porozumieją się w najkrótszym czasie co do powzięcia przez nie możliwych zarządzeń celem przeszkodzenia tej zbrodniczej działalności.

Powstanie w Albanji.

Wiedeń, 28. 5. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu: Z Albanji dochodzą alarmujące wiadomości o powstaniu zwolenników Fan Noli, którzy prowadzą gwałtowną agitację przeciwko rządowi Achmeda bej Zogu. Z Włoch przybywają liczni emigranci na terytorjum albańskie. Przywódcą tego ruchu jest Kemal bej Brijani. W powstaniu biorą udział również Macedończycy. W Tiranie opublikowano odezwę, wzywającą rocznik 1905 pod broń. Achmed bej Zogu powrócił do Tirany.

Bunt przeciwko Anglji w Mossulu.

Konstantynopol, 28. 5. PAT. W kołach tureckich twierdzą, że na terytorjum Mossulu wybuchło powstanie przeciwko Angli. Władze angielskie wdrożyły szereg zarządzeń przeciwko tej części ludności Mossulu, która podczas pobytu międzynarodowej komisji, wysłanej przez Ligę Narodów oświadczyła się za przynależnością do Turcji. W następstwie tego wybuchły zaburzenia zarówno przeciwko królowi Feisalowi, jak i Anglikom

Członkowie parlamentu angielskiego w poselstwie polskiem w Berlinie.

Berlin, 28. 5 (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych przybyli do poselstwa polskiego w Berlinie członkowie parlamentu angielskiego, udający się do Polski. Wycieczce tej przewodniczy sir Philip Dawson, a w skład jej wchodzą: sir J. Hanneon, sir. Franc Sanderson, sir Philip Richardson,. mister Herbert Wragg, mister Walter Raine, mister R. G. H. Hall-Caine. mister Cornelius Rhoman i mister A. B. Stodard. Członków wycieczki podejmował herbatą poseł Olszowski z małżonką oraz członkowie poselstwa.

W rozmowie goście angielscy wyrazili zadowolenie z powodu swej wycieczki, zaznaczając, że jest ona poważnym krokiem naprzód w nawiązaniu ścisłych stosunków ekonomicznych między obydwoma krajami. Z ramienia polskiego komitetu przyjęcia powitał gości angielskich w Berlinie p. Sarjusz Bielski, referent do spraw angielskich w M. S. Z., który towarzyszyć będzie wycieczce w czasie całego jej pobytu w Polsce

Listy Berlińskie.

Berlin, 23 maja.

Jak wiadomo, od dość dawnego czasu toczą się w Berlinie układy natury gospodarczej między Polską a Niemcami.

W układach tych zawarte być mają sprawy różne a więc, handlowe, przemysłowe, eksport, import, optanci, emigracja, imigracja, słowem cały szereg zagadnień bardzo często napotykających na trudności z jednej czy drugiej strony kontrahentów. Jednym z działów dla Polski jak również dla Niemiec niezmiernego znaczenia to sprawa sezonowych robotników rolnych.

Polska, mimo, że jest krajem rolniczym, jak przed wojną tak i dzisiaj jeszcze jest zmuszoną zbytnie swe siły robocze w tej właśnie dziedzinie, oddawać innym krajom rak tych potrzebujących. Potrwa to niestety tak długo, jak długo nie stworzymy u siebie większego przemysłu, aby w nim móc zatrudnić zbyteczne siły na roli.

Niemcy znowu ze swej strony, aczkolwiek przez wojnę w terenach znacznie okrojone, bez zagranicznego robotnika rolnego obejść się nie mogą.

Wprawdzie rząd niemiecki, a przedewszystkiem zawodowe związki niemieckie, starają się liczbę robotników napływowych ze względów na interesy robotnika krajowego możliwie ograniczyć, co im się też w części udaje. Gdy bowiem przed wojną, a więc jeszcze w latach 1912 i 1912 liczba robotników polskich na roli, z dzielnic jak b. Galicja lub b. Królestwo, wynosiła w Niemczech przeszło 500 000, dzisiaj dosięga ona zaledwie 200 000. Lecz i ostatnia liczba wydaje się związkom zawodowym za duża, a rozpatrując kwestję tę corocznie w specjalnej komisji, ustalono, że wystarczy obecnie robotnika zagranicznego dla rolnych prac w Niemczech 129 tysięcy.

Jak z tego widać — liczba zmniejsza się, lecz aby Niemcy zupełnie bez sił polskich obejść się mogli, zdaje się rzeczą wykluczoną. Rząd polski ma jednak obowiązek nad tą bądź co bądź liczną — bo przeszło 100 tysięczna armją ludu polskiego czuwać i troskliwą otaczać go opieką.

W tej to właśnie dziedzinie toczą się obecnie układy a chodzi przytem o dwie ważne kwestje. Pierwsza — to sposób t. zw. rekrutacji chętnych do wyjazdu robotników, druga, to ustalenie i zapewnienie zgóry jak najkorzystniejszych warunków pracy i płacy. Co do pierwszego, to jak wielu wiadomo, działy się przed wojną rzeczy nader przykre, jeżeli nie wprost wstrętne.

Zjeżdżała się bowiem cała czereda często bardzo niesumiennych agentów organizacji t. zw. Niem. Arbeiterzentrale do ziem polskich, gdzie przeróżnymi różowemi obiecankami, często przy kieliszku wódki, robotnika, czy robotnice werbowano i jak stado baranów czy niewolników z czasów rzymskich na roboty do Niemiec pędzono. Kto miał możność przyjrzenia się strasznym stosunkom tych t. zw. „obieżysasów“ bądź to na dworcach niemieckich, bądź na miejscu pracy, ten mógł by dużo z tych tragedji robotniczych opowiedzieć.

Wobec istnienia dzisiaj państwowości własnej (zaborcy nie mieli interesu o losy robotnika narodu ujarzmionego wiele co się troszczyć) stosunki dawniejsze powtórzyć się nie mogą. To też t.zw. rekrutacja ma się odbywać li tylko z pomocą państwowych urzędów pośrednictwa pracy, które skupiwszy po zapisaniu i zarejestrowaniu chętnych czy skłonnych do wyjazdu, doręczywszy każdemu z osobna potrzebne dokumenty, przekażą pracowników władzom niemieckim. Przytem jest rzeczą ważną, że w układach się toczących, domagają się nasi przedstawiciele, aby umów nie zawierać „grupami“, lecz indywidualnie, to znaczy z każdym robotnikiem czy robotnicą z osobna tak, że każdy czy każda taki kontrakt pracy posiadać musiałaby w ręku.

Druga sprawa to warunki pracy i płacy. Przedewszystkiem chodzi o to, aby sezonowy robotnik polski, jeżeli nie lepiej, to w żadnym wypadku nie był gorzej płatnym i gorzej traktowanym od robotnika niemieckiego. Również dużo mówi się w toku układów o płacy w gotówce, czy w deputacie. Kwestję tę trudno nie raz rozstrzygnąć, ponieważ w łonie samych robotników często zdania są podzielone. Jedni domagają się więcej gotówki, inni znowu większa wagę kładą na deputat.

O ile chodzi o komisję polska, ustalono, że należy przedewszystkiem starać się o wydzielanie po za gotówkę produktów takich, jak: mleko, tłuszcz, chleb i opał. Wszystko inne zależeć może od obopólnej ugody. Niemniejszą wagę kładzie się w komisji polskiej na traktowanie naszych robotników, jak również na stosunki mieszkaniowe, które jak dotąd ogromnie dużo pozostawiały do życzenia. Co się bowiem pod tym względem niera. działo na punkcie moralności, to opisać byłoby trudno.

W ramach krótkiego artykułu niepodobna rozwodzić się o poszczególnych szczegółach, bo wchodzi w zakres umowy również sprawa odszkodowania podróży, jeszcze w czasie choroby itp. sprawy. Robotnik polski wszakże zmuszony szukać pracy na obczyźnie, otoczony opieką swego rządu i państwa, mając warunki zapewnione mocą umowy, w innem już zupełnie będzie położeniu od robotnika polskiego z przed wojny, od tego farjasa wśród innych narodów.

Z drugiej strony — poza opieką państwową — może sobie nasz robotnik zapewnić jeszcze ochronę swą przez to, że wyjeżdżać będzie zagranicę jako robotnik zorganizowany bądź to w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem, bądź też w innej polskiej organizacji jak Z. Z. P. Związki zawodowe bowiem, mocą swego istnienia, mają prawo członków swych doglądać i od krzywd bronić. Książeczka zatem legitymacyjna związku zawodowego duże naszemu wychodźcy oddać może usługi.

Tak się sprawa przedstawia w układach berlińskich w zarysie chociaż — jak przypuszczać należy i do czego się dąży, umowy podpisywane będą w częściach, co jednak dzisiaj nie wiadomo jeszcze pewnego terminu, w którym układy podpisane zostaną. Najbliższe tygodnie — o ile nie zajdzie nic nieprzewidzianego, zadecydować o tem powinny.

A. P.

Sprawa wojny chemicznej.

Genewa, 28. 5. (PAT.) Komisja wojskowa odbyła wczoraj dwa posiedzenia, na których zajmowała się wnioskami delegacji amerykańskiej i polskiej w sprawie wojny chemicznej. **Przeważyła teza polska, że wydanie zakazu tylko wywozu i wwozu środków prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej nie byłoby w stanie rozwiązać sprawy.** Ponieważ delegacje na obecnej konferencji nie mają niezbędnych instrukcji w tym kierunku, postanowiono w najbliższym czasie zwołać specjalną konferencję, która zajmie się sprawą zakazu wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Genewa, 28. 5. (PAT.) Obecnie prace komisji wojskowej i prawnej poświęcone są w znacznym stopniu zbadaniu ilości państw, których ratyfikacja konwencji jest niezbędną, aby konwencja ta weszła w życie. Sprawa ta napotyka na wiele trudności. Prawdopodobnie ilość państw, uznanych ostatecznie za niezbędnych kontrahentów będzie wynosiła 20. **Polska zdaje się wejdzie w skład niezbędnych kontrahentów.**

Obszar Ruhry opróżniony zostanie 16 sierpnia.

Londyn, 28. 5. (PAT.-Reuter) Według informacji, otrzymanych z miarodajnych kół francuskich, obszar Ruhry stosow. do układu, zawartego między Herriotem i Theunisem z jednej, a Niemcami z drugiej strony, zostanie opróżniony, dn. 16 sierpnia. W tym samym czasie zostaną wycofane wojska okupacyjne z trzech miast: Düsseldorfu, Duisburga i Ruhrortu. Okręg ten niema nic wspólnego ze strefą kolońska i zostaje opróżniony, ponieważ Niemcy wypełniły już pewne zobowiązania, wynikające z planu Davesa.

Walka z komunizmem w Anglji.

Londyn, 28. 5. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin sekretarz stanu do spraw wewn. oświadczył, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne, **rząd wydał zarządzenia, zabraniające komunistom zagranicznym, pragnącym wziąść udział w kongresie komunistycznym, zwołanym w Glasgowie na dzień 30 maja br., wjazdu do Anglji.**

Komuniści zagraniczni lądujący bez pozwolenia, będą niezwłocznie deportowani. Członek izby Clynes zwrócił się do przedstawiciela rządu z prośbą o określenie pojęcia wywrotowej propagandy oraz o poinformowanie, czy rząd uważa propagandę komunistyczna za działalność nielegalną.

Sekretarz stanu do spraw wewn. oświadczył, że niektóre czyny. dozwolone obywatelom angielskim nie mogą być dozwolone obcym obywatelom, których nie powinny obchodzić wewnętrzne sprawy Anglji. Cała izba z wyjątkiem skrajnego skrzydła Labour Party pokryła burzliwymi oklaskami przemówienie przedstawiciela rządu.

Minister Reichswehry Gessler o armji niemieckiej

Berlin, 28. 5. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu reichstagu minister Reichswehry Gessler w dłuższem przemówieniu odpowiadał na zarzuty, podniesione przez socjal-demokratów podczas wtorkowej dyskusji nad budżetem Reichswehry. Minister oświadczył, że ani on, ani armja niemiecka nie mają nic przeciwko rozsądnej pacyfikacji pod warunkiem, że będzie ona powszechną.

Obecnie pomimo ograniczenia sił wojskowych w Niemczech, Austrji i Bułgarji, Europa utrzymuje około pół miljona żołnierzy więcej, niż w r. 1913. W tym stanie rzeczy **Niemcy nietylko nie mogą zmniejszać swojej armji, ale z chwilą uwolnienia się od ograniczeń, nałożonych przez traktat wersalski, będą musiały przystąpić do organizacji wielkiej armji.**

W dalszym ciągu minister przyznał, że w r. 1923 Niemcy przekroczyły dwukrotnie przepisy traktatu, dotyczące rozbrojenia, mianowicie **wprowadzając wyszkolenie ochotników i fabrykację amunicji**, która w owym czasie była na wyczerpaniu. Minister Gessler proponował wówczas zapytać ententę o pozwolenie, na co jednak gabinet nie przystał ze względów, o których minister woli nie mówić.

Obecnie minister zapewnia uroczyście, że wykroczeniom tym został położony kres. W zakończeniu minister Gessler odpierał zarzuty o istnieniu ścisłego kontaktu między Reichswehrą a organizacjami monarchistycznemi. Jeżeli w armji jest wielu oficerów **monarchistów** — powiedział on — wynika to stąd, że **Reichswehra musi przyjmować do swoich kadrów jedynie fachowców, byłych oficerów armji cesarskiej. Minister** zapewnił jednak, że wzmożenie w armji szacunku **dla** konstytucji republikańskiej jest jego nieustanną **troską.**

Prawo wywłaszczenia na Litwie.

Gdańsk, 28. 5. PAT. „Baltische Presse„ donosi z Kowna: Gabinet litewski w dn. 25 b. m. przyjął poprawkę do ustawy o reformie rolnej. Wedle tej poprawki, wywłaszczone z ziemi zostaną wrzystkie te osoby, które służyły w byłych formacjach **wojskowych** Barmonta i Wirgolicza, dalej te **osoby które służyły, lub służą w armji polskiej,** albo też, które **prowadzą** akcję przeciwko niezależności Litwy.

Gdańsk a podróż min. Skrzyńskiego do Ameryki.

Gdańsk, 28. 5. (Pat.) Podając doniesienie o zaproszeniu ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjedn., „Danziger Neueste Nachrichten“ oświadczają. **Podróż ta będzie miała dla Polski nieocenione korzyści. Skrzyński jest człowiekiem bardzo mądrym i ostrożnym. Nie zdziwiłoby nas, gdyby udało mu się znaleść w Ameryce nowe źródła pieniężne.**

Ujęcie niemieckiego szpiega w Katowicach.

Uprawiał systematycznie szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Onegdaj aresztowano — jak donosi „Polska Zbrojna“ — niemieckiego szpiega, rzekomego podchor. rez. Richtera Edwina, który od dłuższego czasu informował niemiecki wywiad o sprawach wojskowych i przysposobienia wojskowego na Górnym Śląsku.

Richter jest Ślązakiem, b. powstańcem. Ostatnio zamieszkiwał w Bytomiu. Pracował jeszcze w ubiegłym roku jako st. posterunkowy w powiatowej komendzie policji śląskiej przy ekspozyturze politycznej w Katowicach.

Richter został przytrzymany w chwili wyjazdu do Bytomia. Znaleziono przy nim około 20 dokumentów, które dają niezbity dowód uprawiania przez niego szpiegowania na rzecz Niemiec. W początkowych zeznaniach Richter do winy nie przyznawał się, jednak w ogniu krzyżowych pytań przyznał on się do uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec jak i przyznał się, że zakwestjonowany przy nim materjał szpiegowski miał oddać w niemieckim biurze szpiegowskim w Gliwicach.

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 28. 5. (Pat.) Konferencja Ambasadorów zbierze się w piątek, lub w sobotę, aby **ustalić ostateczny tekst noty, który ma być wystosowany do Niemiec,** poczem nota zostanie wysłana do Berlina.

PRZYJĘCIE W POSELSTWIE POLSKIEM W PRADZE.

Praga, 28. 5. (Pat.) Poselstwo polskie wydało dziś wieczorem dla czechosłowackiego związku dziennikarzy przyjęcie, w którem wzięli również udział członkowie poselstwa i konsulatu generalnego oraz bawiący w Pradze posłowie Niedzielski i Kozicki. W czasie przyjęcia poseł Lasocki udekorował naczelnego redaktora „Ceskiego Dziennika“ Koznara przewodniczącego koła polskiego w Pilźnie orderem Polonia Restituta.

LISTA UCHYBIEŃ NIEMIECKICH.

Londyn, 28. 5. (Pat.) Anglia i Francja doszły do porozumienia w sprawie ustalenia listy uchybień niemieckich oraz w sprawie pisma, mającego być wystosowanem do Niemiec. W piątek odbędzie się posiedzenie Rady Ambasadorów i komisji odszkodowań w celu ustalenia, czy Niemcy wypełniły swoje zobowiązania finansowe i rozbrojeniowe.

NAPAD NA FOLWARK POD BIAŁOWIEŻĄ.

Warszawa, 28. 5. (AW.) „Kurjer Polski“ donosi, że w Białowieży 7 uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na pewien folwark

ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH W LENS.

Lens, 27. 5. (PAT.) Odbyło się tu odsłonięcie pomnika na cześć dzieci tego miasta, poległych za ojczyznę, w obecności prezydenta izby Herriota, oraz wielu osobistości oficjalnych. Uroczystość stała się okazją do wspaniałej manifestacji przyjaźni francusko - polskiej. W uroczystości brali udział delegaci robotników polskich ze sztandarem i muzyką. Prezydent Herriot dziękował w gorących słowach delegatom polskim, którzy stali się przedmiotem entuzjastycznych owacji ze strony ludności francuskiej.

ARESZTOWANIE UCZESTNIKÓW KOMUNISTYCZNEGO ZJAZDU.

W wyniku energicznie prowadzonej likwidacji organizacji komunistycznych w województwie Lubelskiem aresztowano bardzo wybitnych działaczy Komunistycznej Partji Ukrainy Zachodniej.

Partja ta zwołała zjazd w kolonji Zaborze pow. Hrubieszowskiego, na który stawiło się około **pięćdziesięciu delegatów z Lubelskiego i województwa lwowskiego.** Policja uprzedzona zawczasu oczynniła odpowiednie przygotowania i aresztowała pięćdziesięciu członków zjazdu, a między **nimi wybitnych działaczów ukraińskiego komunizmu.** Policja odebrała akty, przywiezione na zjazd, a wyjaśniające całość **organizacji przeciwpaństwowej** jaka ugruntowała się w województwie lubelskiem. Przy aresztowaniu i rewizji były obecne władze sądowe, które zdecydowały osadzenie w więzieniu 26 uczestników zjazdu, a resztę oddało pod dozór policji.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Przekształcenie Wileńczyzny na województwo.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie utworzenia województwa wileńskiego.

Naczelne władze wojskowe.

Określenie kompetencji najwyższych władz wojskowych podczas pokoju i wojny.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej określona została kompetencja naczelnego wodza wojskowego i ministra spraw wojskowych. A więc naczelny wódz kieruje podczas wojny operacjami wojennemi i sprawuje dowództwo nad siłami zbrojnemi państwa, oddanemi pod jego rozkazy. Dalej otrzymuje on ten zakres władzy, który ustala rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Minister spraw wojskowych jest w czasie pokoju naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą wszystkich sił zbrojnych państwa. W czasie wojny zachowuje dowództwo nad temi siłami zbrojnemi oraz władze w tym zakresie działania, które nie zostały przekazane naczelnej władzy w czasie pokoju.

Przyspieszone tempo prac w komisji rolnej.

Przyjęcie art. 50-54 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Sejmowa Komisja reform rolnych przyjęła wczoraj artykuły 50—54 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Postanowienia zawarte w tych artykułach określają wielkość parcel na 55 hektarów zaś w województwach wschodnich na 35 hektarów.

Pierwszeństwo przy parcelacji mają najpierw dzierżawcy majątków, żołnierze armji polskiej i formacyj ochotniczych oraz wdowy po żołnierzach.

Ewentualna sprzedaż parcelacji dozwolona jest tylko za pozwoleniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego tak długo jak ciąży na niej dług.

Wielki pożar w powiecie garwolińskim.

Spłonęło 50 domów.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu o godzin. 5-tej wybuchł groźny pożar w osadzie Sobieńjeziory w powiecie Garwolińskim. Osada położona jest na połudnu od Karczewa, co utrudnia wielce akcję ratunkową, ponieważ niema dróg szosowych i oddalone straże ogniowe tylko z wielkim trudem się przedostaną na miejsce wypadku. Dotychczas spaliło się 50 domów przeważnie żydowskich.

Z niwy pomorskiej.

Przed letnim sezonem. — Dokąd się wybrać? — Puck jako miejsce kuracyjne. — Konkurencja o plażę i rozbudowę miasta. — Projekty magistrackie. — Przyszłość Pucka. — Trochę o stosunkach. — Jedno pytanie, a jak wiele na ten temat refleksji.

(Od własnego korespondenta.)

Puck, dnia 27 maja.

W okresie letnich upałów, kiedy niejeden myśli o wywczasach, aby ożywić swe strudzone całoroczną pracą kości, nasuwa się uporczywie pytanie, gdzie spędzić chwile miłego dolce far niente, gdzie znaleźć spokój, ciszę, aby nabrać sił do dalszej wytężonej pracy, do dalszej walki o istnienie. — Ludzie stają przed pytaniem, wahają się w wyborze i w rezultacie zmęczeni są tym pro i contra za miejscem letniego pobytu. — Zwykle się dzieje i tak, że wybór ten nie zawsze bywa trafny, bo miast w kraju pozostawić pieniądz, wynosi się go obcym, choćby do takich np. Sopot. — Pocóż to jednak? Czy istotnie zachodzi potrzeba omijania swojskich miejsc kuracyjnych, czyż Polska w nie jest uboga? Bynajmniej.

Weźmy taki np. Puck, przecudnie położony nad brzegiem Bałtyku. — Ileż tu czeka rozkoszy letniego pobytu, jaką sumę wrażeń wynieść można z tych kojących fal morskich, co szemrząc łagodnie u wzniesienia puckiego, zachęcająco zapraszają nas, by im powierzyć swe ciało, spragnione ożywczego chłodu w upalny dzień czerwca, bądź lipca. — Nie mówię teraz o innych miejscach kuracyjnych, tak licznie rozsianych na Pomorzu, zajmę się dziś Puckiem, wszechstronnie chcąc go opisać, wykazać jego może i braki, a przytem i jego zalety.

Za dawnych zaborczych czasów Puck był kopciuszkiem. Rząd niemiecki nie troszczył się o tę mieścinę. — Przygniatała ją konkurencja bliskich Sopot, gdzie też cały ruch kuracyjny był skoncentrowany. — Puck nie miał widoków rozwoju. Dopiero dziś, za czasów polskich, przed Puckiem wstaje bardzo ładna perspektywa stania się letnią, morską rezydencją dla dziesiątków i setek kuracjuszy. —

Puck dziś ma wiele jeszcze do przezwyciężenia, wiele jeszcze do zrobienia. — Konkurencja Sopot jest jeszcze wielka, a i nasza Gdynia nie mniej dla Pucka jest konkurencyjnie wrogą jako letnisko. — Co do pierwszej konkurencji, to łatwo ją może Puck przezwyciężyć, jeśli wśród społeczeństwa naszego głębiej zakorzeni się myśl popierania swojskich letnisk; co do drugiej, to z biegiem czasu Gdynia, rozrastając się do rozmiarów miasta portowego, przestanie być siłą atrakcyjną dla kuracjuszy, którzy nie poto wszak przyjeżdżają na odpoczynek, aby strudzone, wyczerpane ich nerwy ogłuszał codzień przeciągły świst statków, aby oddychać kurzem wielkiego miasta, jakim Gdynia bezprzecznie zostanie. — Czynniki te złożą się na to, że Puck, wysunięty najdalej na północ, pozostanie poza konkurencją i że tam skierują swe kroki spragnieni świeżego oddechu. — Dziś Gdynia ma jedną nad Puckiem wyższość, a mianowicie tę, iż posiada plażę, czego w Pucku niema, ale za to brzegi zatoki puckiej, omywające miasto tej samej nazwy, są bezporównania ładniejsze, przyczem morze tu na dłuższą przestrzeń jest płytkie i zarazem ponętnie falujące, tak, że można iść po wodzie szmat drogi bez obawy napotkania na głębinę.

Magistrat m. Pucka odczuwa dotkliwie w sezonie letnim brak plaży, bo frekwencja, acz rok rocznie jest dostateczna, to wszakże znacznieby się podniosła, gdyby zatoka ta posiadała plażę. — Ojcowie miasta a także i obywatelstwo myślą poważnie nad tem, aby taką plażę sztucznie stworzyć. —

Pociągnie to za sobą znaczne koszta, to prawda, ale kapitał na tę imprezę włożony z biegiem nawet nie zbyt długiego okresu czasu, znacznie się opłaci i zamortyzuje. —

Gmina stara się o pożyczkę w sumie 600 000 zł. — Pan wojewoda Dr. Wachowiak przyrzekł poprzeć zamierzenia tutejszego społeczeństwa i słusznie, gdyż Puck musi być perłą Rzeczypospolitej Polskiej, musi być miejscem wypoczynkowem, gdzie pobyt jest miły i zdrowy. —

Miasto ma jeszcze cały szereg niedomagań, które usunąć trzebaby było w możliwie jaknajszybszym tempie. Taką bolączką jest np. brak kanalizacji, nowych łazienek. Nad temi sprawami, jak i nad pobudowaniem ulic, obłożenia ich równym, kostkowym brukiem, poważnie magistrat myśli, a osoba burmistrza miasta, p. Kamiskiego, daje gwarancję, że projekty miasta będą zrealizowane.

To są zamierzenia magistratu. Obywatelstwo ze swej strony również czyni wysiłki, aby stopniowo Puckowi nadać wygląd godny i ponętny. — Rozbudował się Dom Kuracyjny, położony tuż nad zatoką w przepięknym lasku, p. Szymański odnowił swą kawiarnię, utworzyła się spółka, która autobusami będzie woziła gości do Tupadłów i nad brzeg morski. — Mógłbym wyliczyć wiele jeszcze wprowadzonych już zamierzeń i tych, które mają być zrealizowane, jednakże nie czynię tego, bowiem na miejscu każdy może się przekonać, pod iloma względami Puck poszedł naprzód w swym rozwoju. —

A teraz jeszcze jedno. — Puck, jest to nie wielkie miasto kaszubskie, bo liczące przeszło 3000 mieszkańców. — Element polski tu silny, ale wychodzi niemiecka gazeta: „Pucker Zeitung“, kiedy polskiej niema. — Dlaczego, o to pytać nie warto. Są ludzie, którzy żyją jeszcze starymi nałogami, przyzwyczajeniami. — Jest to, prawda, smutne, ale duch czasu i bieg czasu to uzdrowi. — Dziwne natomiast jest jedno, że właśnie ci, którzy mają urabiać tego ducha polskości i którzy przybyli nad wybrzeże, by tu stworzyć bastion polskości, popierają żydów i niemców i to jakich niemców. — Bez komentarza podam jedno tylko zapytanie, które, mniemam, nie pozostanie bez odpowiedzi: Dlaczego naszej marynarce w Pucku dostarcza mięsa niemiec hakatysta, gdy jest rzeźnik polak na miejscu? Teraz drugie: Kto słyszał lub widział przed wojną, aby, naprzykład, urzędnik niemiecki chodził do polskich lokali? Miałby się z pyszna taki śmiałek, któryby popierał polskie sklepy, cukiernie, restauracje. A u nas, jak zwykle, inaczej.

Nietylko w Pucku, ale i w innych miastach, choćby w Chojnicach nasi urzędnicy chodzą do niemieckich lokali. — Nie jestem szowinistą, umiem odróżnić i uznać w niemcu człowieka, lojalnego obywatela państwa, — nie umiem natomiast odróżnić niemców-hakatystów od ludzi, wyzutych z prostej uczciwości, z walorów człowieka. — A u nas, jakby na szyderstwo, potworną ironją popiera tych ostatnich kto?...

ZNOWU FAŁSZERZ 20-ZŁOTÓWEK.

W dniu wczorajszym aresztowała policja warszawska niejakiego Moszka Golda z Pruszkowa, kiedy chciał płacić za weksel fałszywemi pieniędzmi.

Następnie dokonano rewizji w mieszkaniu podejrzanego w Pruszkowie. Wynikiem rewizji było znalezienie 282 sztuk papieru banknotowego ze znakami wodnemi Banku Polskiego. Papier ten był podzielony na odcinki 20-złotowe.

GROŹNE ZAMIESZKI W JAPONJI.

Wiedeń, 28. 5. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku: W Tsing - Tao wybuchły zamieszki, które zmusiły rząd japoński do wysłania krążownika z Portu Artura oraz wojsk policyjnych. Powodem zamieszek jest strajk w przędzalniach japońskich. Robotnicy obsadzili fabryki. Sytuacja jest poważna.

Przegląd polityczny.

Litwa uciska mniejszości

— **Akcja protestacyjna** przeciwko zamierzonej przez rząd litewski ustawie szkolnej zatacza szersze kręgi. We wszystkich miastach litewskich odbyły się zgromadzenia, zwołane przez mniejszości narodowe, na których uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko wprowadzeniu tej ustawy. Mniejszości narodowe w swej akcji znajdują do pewnego stopnia poparcie ze strony części nauczycielstwa litewskiego.

Rozpaczliwa sytuacja Bułgarji.

— **Misja min. Kalfowa.** Bułgarski minister spraw zagr. Kalfow przyjął w Pradze Czeskiej przedstawicieli prasy czeskiej i zagranicznej. Oświadczył on, że celem jego podróży do Londynu, Paryża, Rzymu oraz do stolic krajów Małej Ententy jest poinformowanie kierowników polityki tych krajów o rozpaczliwej sytuacji Bułgarji. Minister Kalfow dał wyraz zadowoleniu, że usiłowania rządu bułgarskiego zostały przyjęte w Pradze również nieprzychylnie.

PISMO WŁOSKIE O GDAŃSKU.

„Giornale d'Italia“ zastanowia się nad problemem gdańskim, przyczem dochodzi do następujących wniosków: **Gdańszczanie winni zaniechać bezcelowych antagonizmów narodowych,** które przeszkadzają im w tworzeniu jasnej koncepcji swoich interesów, a przedewszystkiem dobra publicznego. **Egzystencja portu gdańskiego jest konieczną i zależy wyłącznie od Polski.**

Gdańszczanie winni więc nawiązać bezpośrednie rokowania z Polską w celu zawarcia lojalnych układów handlowych bez odwoływania się do decyzji międzynarodowych arbitrów. Działając w ten sposób, Gdańszczanie zapewniliby swemu miastu pokój i pomyślny rozwój. Dziennik uważa, że jest rzeczą niełogiczną zaprzeczanie krajowi, które jest podstawą żywotności portu gdańskiego, prawa rozporządzania środkami, zapewniającymi mu swobodną komunikację z tym portem, tembardziej, że ten ostatni ciągnie zresztą zyski z tego stanu rzeczy.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W DRODZE DO POLSKI.

W drodze do Warszawy zatrzymało się w Berlinie ośmiu angielskich parlamentarzystów i dwu rzeczoznawców gospodarczych. Wycieczką kieruje sir Dawson. Goście pozostaną kilka dni w Berlinie, celem zbliżenia się do niemieckich kół przemysłowych.

ZMIANA W FRANCUSKIEM MINISTERJUM WOJNY.

„Eclaire“ podaje, że ministerjum wojny nosi się z zamiarem poczynienia zmian na wyższych stanowiskach. Generał Nollet ma zostać szefem sztabu na miejsce generała Debeney, który objąć ma stanowisko głównodowodzącego wojsk francuskich w Syrji po generale Sarailles, ten zaś zostanie gubernatorem Paryża. Generał Courrand otrzyma godność wielkiego kanclerza Legji Honorowej.

ANGIELSKA FLOTA POD KRONSZTADEM.

Z Moskwy donoszą, że w sowieckich sferach wojskowych wielki niepokój wywołała wiadomość o zamierzonem wydzierżawieniu Anglji przez Estonię dwu wysp na morzu Bałtyckiem: Oesel i Dago, gdzie Anglja chce wybudować dla swojej floty wielki port wojenny i lotniczy.

Zdaniem sztabu generalnego armji sowieckiej, dzięki posiadaniu portu lotniczo-morskiego w tym punkcie, flota angielska będzie mogła w ciągu 24 godzin zjawić się pod Kronsztadem, a aeroplany angielskie w ciągu paru godzin ukazywać się będą mogły nad Moskwą.

W sprawie dzierżawy tych wysp rząd sowiecki wystosować ma do Estonji protest.

NOWA SYTUACJA POLITYCZNA W WĘGRZECH.

Opozycja demokratyczna uchwaliła po sześciomiesięcznym biernym oporze wrócić do czynnego udziału w pracy parlamentarnej. Do kroku tego skłonił ją wynik wyborów gminnych w Budapeszcie, które przyniosły jej bezwzględną większość i tym sposobem wytworzyły zupełnie nową sytuację polityczną.

ROZBROJENIE ARMJI I FLOTY SZWEDZKIEJ.

W tych dniach zostało uchwalone rozbrojenie szwedzkiej armji i szwedzkiej floty.

Projekt rządowy, dotyczący rozbrojenia został przyjęty przez pierwszą izbę, większością 85 przeciw 60 głosom, a drugiej izbie 137 przeciw 86 głosom.

Przez tą uchwałę parlamentarną, Szwecja stała się pierwszem państwem, które idąc za wskazówkami Ligi Narodów przystąpiło do rozbrojenia armji i marynarki.

Z różnych stron.

Z dniem 1 czerwca br. obywatele w. m. Gdańska, posiadający dokumenty autentyczne, stwierdzające ich przynależność państwową, zostaną **zwolnieni od wizy niemieckiej** przy wjeździe do Niemiec i wyjeździe z Niemiec.

— Rozstrzygające **posiedzenie angielskiej Rady Ministrów w sprawie paktu bezpieczeństwa,** zostaje odroczone.

— Zarząd niemieckiej partji konserwatywnej powziął rezolucję, oświadczającą się **przeciw paktowi gwarancyjnemu,** zaproponowanemu przez ministra spraw zagr. Stresemanna.

— **Konferencja państw sukcesyjnych,** która miała się odbyć w Pradze w dn. 30 maja celem dokonania podziału długów przedwojennych, została odroczona na czas nieograniczony.

— Ambasada sowiecka zaprzecza pogłoskom o **odwołaniu Krassina** do Moskwy.

— W uniwersytecie i akademji handlowej w Niemczech doszło do **bójki między słuchaczami niemiecko-narodowymi a socjalistycznymi.** Obie wyższe szkoły zostały zamknięte.

— Praskie „Pravo Lidu“ donosi, że w poniedziałek przybędzie do Pragi **wycieczka 66 socjalistów polskich,** złożona z posłów, senatorów, przedstawicieli związków zawodowych, kulturalnych i literackich

Szkolnictwo polskie w cyfrach.

Z materjałów Głównego Urzędu Statystycznego pozwolono nam odpisać szereg interesujących liczb, dotyczących stanu naszego szkolnictwa powszechnego według ostatnich sprawozdań, z których ułożyliśmy poniższe zestawienie porównawcze.

1. Liczba szkół i nauczycieli.

	Szkół czyn.	Naucz.
M. stoł. Warszawa	156	1.747
Wojew. Warszawa	2.442	4.276
Wojew. Łódzkie	2.284	5.242
Wojew. Kieleckie	2.352	4.541
Wojew. Lubelskie	2.564	4.563
Wojew. Białostockie	1.456	2.644
Wojew. Wileńskie	1.209	1.966
Wojew. Nowogródzkie	883	1.287
Wojew. Poleskie	657	959
Wojew. Wołyńskie	1.139	1.974
Wojew. Poznańskie	2.777	4.950
Wojew. Pomorskie	**1.559**	**2.589**
Wojew. Śląskie	613	3.337
Wojew. Krakowskie	1.748	5.605
Wojew. Lwowskie		
Wojew. Stanisławowskie	4.812	11.609
Wojew. Tarnopolskie		

O ile bliscy jesteśmy powszechnej nauki siedmioletniej, ustawowo nakazanej, świadczy tabela następująca:

2. Liczba uczniów szkół powszechnych.

	Uczniów	Uczniów na 100 mieszk.
M. stoł. Warszawa	67.967	7
Wojew. Warszawskie	231.727	11
Wojew. Łódzkie	282.366	12
Wojew. Kieleckie	285.372	9
Wojew. Lubelskie	227.044	8
Wojew. Białostockie	113.221	9
Wojew. Wileńskie	70.683	7
Wojew. Nowogródzkie	57.524	
Wojew. Poleskie	46.391	5
Wojew. Wołyńskie	77.904	5
Wojew. Poznańskie	339.497	17
Wojew. Pomorskie	**157.888**	**17**
Wojew. Śląskie	197.358	20
Wojew. Krakowskie	294.114	15
Wojew. Lwowskie		
Wojew. Tarnopolskie	682.768	11
Wojew. Stanisławowskie		
Ogółem:	3.132.074	9

Śląsk więc osięga faktycznie nauczanie powszechne. Najbliższe są ideału tego Pomorze, Poznańskie i Krakowskie, natomiast najgorzej jest na Polesiu i Wołyniu. Wogóle zaś Polska kształci **dwukrotnie mniejszą** ilość dzieci, **niż należy.**

Otwarcie pawilonu polskiego na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu

Pawilon polski na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, który odwiedził wczoraj prezydent republiki Doumergue został dziś oficjalnie otwarty przez ambasadora Chłapowskiego w obecności komisarza generalnego wystawy Ferdynanda Davida, dyrektora sztuk pięknych Pawła Leona, komisarza sekcji polskiej Grzegorza Warchałowskiego, personelu ambasady polskiej, wielu osobistości ze świata literackiego i artystycznego, wreszcie wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej.

Przemówienia wygłosili pp. Grzegorz Warchałowski i Ferdynand David oraz ambasador Chłapowski, który w imieniu rządu Rzeczypospolitej oświadczył, że pawilon jest otwarty. Górale, którzy przybyli specjalnie na wystawę wraz z muzyką wywołali ogólny podziw swymi malowniczymi kostjumami oraz tańcami, które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Legjon Polski.

Współudział Polski w V-tym Kongresie Fidacu (Zw. b. Kombatantów sprzymierzonych) odbytego ostatnio we wrześniu ub. roku w Londynie, spowodował konieczność na wzór innych Państw Sprzymierzonych zająć się kwestją stworzenia także i w Polsce Legjonu (Związku Związków).

W tym celu zwołał wiceprezes Fidacu na Rzeczpospolitę Polską prezydent dr. Śliwiński na konferencję do Bydgoszczy przedstawicieli Centralnych Zarządów Związków b. Kombatantów, na dzień 21 bm.

Reprezentowane były zarządy:

Generalny Zarząd Związku Tow. Powstańców i Wojaków Z. Zach. Rzeczypospolitej Polskiej, sekretarz generalny por. rez. St. Rybka Myrius i radca dr. Zygmunt Głowacki, prezes Związku na terenie D. O. K. VII: z Poznania. Centralny Związek Hallerczyków prezes kapt. rez. Sierociński z Warszawy i por. rez. Połaszewski z Bydgoszczy. Centralny Zarząd Zw. Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej delegat kpt. rez. Zbik Warszawa. Centralny Zarząd Związku Dowborczyków Rzeczypospolitej Polskiej, delegat major rez. Zieliński Warszawa. Główny Zarząd Związku Powstańców Śląskich główny sekretarz Mantalerz Katowice. Zarząd Związku b. Wojskowych dr. Podziemski i Jan Łosicz — z Łask.

Przewodniczący, dając pogląd na główne zasady statutu Legjonu, mającego być stworzonym uzasadnił w wyczerpującem przemówieniu konieczność **połączenia się wszystkich Związków b. Kombatantów w Polsce, w jeden Związek Centralny (Legjon).**

Po obszernej i rzeczowej dyskusji obecnych delegatów, postanowili reprezentanci z wyżej wymienionych Związków połączyć się w Legjon (Centralny Związek Związków).

Zadaniem Legjonu stanowić będzie obowiązek załatwienia wszelkich spraw Związków b. Kombatantów odnoszących się do Fidacu przy zupełnem zachowaniu wszelkiej autonomji wszystkich Związków przynależących do Legjonu.

Zarząd Legjonu składać się będzie z pięciu członków, a prezesem Legjonu przewidziany jest każdorazowy wiceprezes Fidacu na Rzeczypospolite Polską.

Obok Zarządu ma być ustanowiona Rada, składająca się po trzech członków każdego Związku, przynależącego do Legjonu. Delegatów do Rady ustalają Centralne Zarządy poszczególnych organizacyj.

Przedstawiciel Związku Powstańców Śląskich zastrzegł sobie decyzję, z braku odpowiedniego pełnomocnictwa.

Przy końcu powiadomił przewodniczący, iż zgłosił akces piśmienny do Legjonu Związek Obrońców Lwowa.

Następna konferencja Legjonu i Rady przewidziana jest po 16 czerwcu br., albowiem onego dnia odbywa się posiedzenie w Centralnym Zarządzie Fidacu w Paryżu.

Wielka uroczystość Tow. Pow. i Wojaków w Gdyni.

W drugie święto Zielonych Świątek odbędzie się w Gdyni uroczystość, która wobec nowych zakusów niemieckich na nasze wybrzeże będzie jednym dowodem więcej, że brzeg naszego morza jest polskim i polskim pozostanie, że wszelkie intrygi wszechniemieckie rozbiją się o mur serc polskich.

Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków, zrzeszające wszystkich tych, którzy albo już walczyli za Polskę albo jej obrońcami być pragną, obrało święto to, by pod protektoratem p. Wojewody Dr. Wachowiaka, dokonać uroczystego poświęcenia sztandaru, zakupionego przez członków Towarzystwa.

Poświęcenie to odbędzie się przy współudziale delegatów całego okręgu kaszubskiego i w obecności przedstawicieli rządu, władz towarzystwa i licznie zgromadzonych sfer obywatelskich. Obowiązki chrzestnych świadków raczyli przyjąć łaskawie panie: starościna Wybicka i Dr. Sawicka, oraz panowie: gen. Sikorski, minister wojny, min. Strassburger i miejscowy wójt, p. Radtke.

W komitecie honorowym zasiadają: panowie: Czarnowski, prez. Dyrekcji Kolejowej, Chmielewski, starosta powiatu wejherowskiego. Komandor Jacynicz. Kukowski, konsul estoński, Łangowski, adwokat, ks. prob. Łowicki, Monnier konsul francuski, pułkowik hr. Mielżyński, Pohlman profesor, Lipski, starosta powiatu puckiego, komandor Świrski. Wybicki, starosta krajowy.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 7-ej pobudka, godz. 8,30 zbiórka wszystkich Towarzystw, godz. 10 msza św. i poświęcenie sztandaru, 11.30 przysięga i defilada. 13-ta obiad u p. Skwiercza. 15-ta wbijanie gwoździ, od godz. 17 do 20 wycieczki po morzu i zwiedzanie portu, o godz. 20 uroczysta akademja, o g. 21 zabawa.

Wszystkich tych, którym na sercu leży dobro sprawy polskiej na wybrzeżu i którzy zamanifestować pragną jednolitość polskiego frontu wobec niemieckich zakusów, zaprasza do Gdyni na dzień uroczysty

KOMITET.

Uwaga: Przewidując liczne przybycie współobywateli z całego Pomorza i Gdańska, uprosił Komitet władze kolejowe o uruchomienie następujących pociągów: Z Kościerzyny przez Kartuzy do Gdyni o godz. 4,44, z Kartuz 6.38, z Gdańska o godz. 8

Do Kościerzyny przez Kartuzy o godz. 22 — i do wszystkich pociągów powiększona ilość wagonów.

WYCIECZKA PRAWNIKÓW POLSKICH W BIAŁOGRODZIE.

Propaganda wiedzy o Polsce zagranicą.

Belgrad, 27. 5. (AW.) W niedzielę przybyła do Białogrodu wycieczka prawników polskich z prezesem stowarzyszenia przyjaciół Jugosławji prof. Zygmuntem Cybuchowskim, oraz prezesem Aleksandrem Mogilnickim na czele. Następnego dnia w uniwersytecie odbyła się wielka akademja na której prof. Cybuchowski mówił o zasadach konstytucji polskiej, prezes Mogilnicki o kodyfikacji prawa polskiego, dr. Tadeusz Hilarowicz o budowie administracji polskiej.

Wykłady wygłoszone w języku serbskim nagrodzono burzliwemi oklaskami. Tegoż dnia prawnicy polscy wzięli udział w śniadaniu, które odbyło się w obecności króla z powodu uroczystego święta patrona gwardji królewskiej.

Do Białogrodu prawnicy polscy przybyli z Lublany i Zagrzebia, gdzie w tamtejszych uniwersytetach wygłosili te same wykłady. Entuzjastyczne powitanie zgotowane wycieczce polskiej we wszystkich miastach Jugosławji dowodziło, że społeczeństwo Jugosłowiańskie jest mocno przeświadczone o doniosłości zbliżenia jugosłowiańsko-polskiego.

WYCIECZKA EKONOMISTÓW ANGIELSKICH DO POLSKI.

Warszawa, 28 5. (AW.) W piątek przybywa do Warszawy grupa ekonomistów parlamentu angielskiego w liczbie 9 osób. Wycieczka przyjmowana będzie przez specjalny komitet, złożony z przedstawicieli sfer politycznych i gospodarczych. Wycieczka zabawi w Warszawie 3 dni i zwiedzi zakłady przemysłowe i instalacje miejskie, następnie uda się do ośrodków przemysłowych.

OSOBLIWE ZJAWISKA.

W pobliżu Chalons sur Marne w miejscowości Vreaux w w czasie burzy gradowej połączonej z oberwaniem się chmury, zdarzyło się ciekawe zjawisko atmosferyczne. Oto do jednego z domów włościańskich, w którym siedziało kilka osób, wpadł piorun kulisty, który obiegł kilkakrotnie całą izbę, a w końcu znikł około anteny radjowej. Antena została kompletnie spalona, a siedzące w pokoju osoby zostały częściowo sparaliżowane.

Przez dłuższy czas nie mogły się z miejsca ruszyć, ani wyrzec słowa. Po dłuższej chwili dopiero, gdy minęły skutki porażenia, osoby te powróciły do normalnego stanu.

DO CZEGO PROWADZI ZACIETRZEWIENIE WYBORCZE W IMPERJUM BRYTYJSKIM.

Jakich środków chwytają się nieraz przedstawiciele rozmaitych stronnictw dowodzi fakt następujący:

Oto obecnie przywódca partji pracy p. Lang oskarżył publicznie premjera Nowo-Południowej Walji sir. George Fuller'a o spisek z kryminalistami, którzy spalili sztandar brytański w Sydney w ubiegłą niedzielę, rzekomo w tym celu, aby winę za to zrzucić na członków partji pracy. Członkowie gabinetu z oburzeniem zażądali przedstawienia dowodów na poparcie tak „monstrualnego oskarżenia". Na to Labour party ponawia swe zarzuty, ale dowodów nie przytacza.

Z tego powodu wielkie wrzenie panuje w kołach politycznych australijskich, natomiast ogół społeczeństwa miejscowego, jak donosi „Times", „bawi się doskonale tymi malowniczymi gestami" agitacji wyborczej.

LONDYN NIE BĘDZIE MIAŁ TEATRU NARODOWEGO.

Londyn niema dotąd teatru szekspirowskiego, tak jak Paryż posiada dom Moliera, teatr „Comedie Francaise". Komitet szekspirowski zabiega już oddawna o zdobycie placu odpowiedniego dla budowy teatru narodowego imienia Szekspira. Wielokrotnie już udawały się delegacje komitetu do przedstawicieli rządu, aby uzyskać poparcie, zdobyć plac i rozpocząć natychmiast budowę. Nadzieja realizacji projektu była wielka w lutym br., ponieważ lord Peel, minister robót publicznych wyraził gotowość... przyjęcia nowej delegacji komitetu wykonawczego i... rozważenia projektu. Obecnie jednak, jak donosi „Times", komitet szekspirowski otrzymał od lorda Peel'a zawiadomienie, że rząd „rozważywszy najstaranniej propozycje delegacji, nie uważa za możliwe udzielić miejsca pod budowę teatru narodowego.

Tydzień Czerwonego krzyża.

W niedzielę, dnia 31 bm. rozpocznie się „Tydzień Czerwonego Krzyża“, którego program jest następujący:

Dnia 31 maja **kwesta w Rudniku i Strzemięcinie;** dnia 1 czerwca **kwesta** w kawiarniach, dnia 3 czerwca dwa przedstawienia w kinie „Orzeł“ od godz. 6 i pół do 11-ej wieczorem. dnia 4 czerwca **odczyt p. dr.** Maja w auli gimnazjum Klasycznego o godzinie 8-mej wieczorem na temat: „Rola Czerwonego Krzyża w przyszłej wojnie“ dnia 6 czerwca **wielki mecz footbalowy** w 64-ym pułku, o godzinie 5-tej popołudniu. **przygrywać będzie orkiestra pułkowa.** dnia 7 czerwca **wielka zabawa** w ogrodzie „Tivoli“ od godziny 4-ej popołudniu połączona z loterją fantową. O godzinie 8-mej rozpoczną się **tańce.** Na sali przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów. **Wejście** bez zaproszeń. Rano kwesta na ulicach.

Tydzień Czerwonego Krzyża odbywa się na całym obszarze Rzeczypospolitej. Rozlega się więc w całej Polsce apel, nawołujący społeczeństwo do ofiarności na rzecz Czerwonego Krzyża, niechże więc i Grudziądz pokaże, że rozumie doniosłość akcji tej szlachetnej instytucji. Czerwony Krzyż niema żadnych stałych dochodów. Tydzień więc Czerwonego Krzyża będzie miał na celu zasilenie szczupłych funduszów tej instytucji. Każdy obywatel polski powinien pamiętać, że Czerwony Krzyż jest jakby pogotowiem, który w każdej chwili podczas pokoju lub wojny staje pierwszy do współpracy z władzami wojskowemi, cywilnemi, oraz całem społeczeństwem.

Jednostki, zajmujące się Polskim Czerwonym Krzyżem, nie zdołają wypełnić trudne jego zadanie, trzeba więc, by cały naród stanął do pracy, trzeba, by każdy Polak i każda Polka byli członkami Czerwonego Krzyża.

W Niemczech każdy niemal obywatel, a w Ameryce prawie co trzeci człowiek jest członkiem Czerwonego Krzyża. Nam zaś nie wolno pozostać w tyle za innemi: niechaj więc wszyscy ci, którzy tego jeszcze nie uczynili, zapiszą się podczas „Tygodnia“ do listy członków Cz. Krzyża.

W ciągu „Tygodnia“ musi stanąć do czynu całe społeczeństwo naszego miasta. Niechże społeczeństwo uświadomi sobie doniosłość humanitarną Polskiego Czerwonego Krzyża i zasili fundusze tej pożytecznej instytucji, biorąc jaknajliczniejszy udział w imprezach „Tygodnia Czerwonego Krzyża“. To nasz święty obowiązek!

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 29-go maja Teodozji p.
Wschód słońca 3 49 zachód 8 6
Wschód księżyca 9 48 zachód 12 23

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie

*

W SPRAWIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH.

Wzywa się wszystkich działaczy Chrześc. Zjedn. Zawodowego, oraz działaczy Związku Handlowców, żeby w czasie świątecznem przygotowali swych członków, sympatyków i znajomych do wyborów do Rady Kasy Chorych, które się odbędą w niedzielę, dnia 7 czerwca br. Lista nasza nosi nr. 2.

Komitet Wyborczy
Chrześc. Zjedn. Zaw. i Zw. Handlowców.

WYZYSK LETNIKÓW W SOPOCIE.

Rada miejska w Sopocie postanowiła wyzyskać podwyższenie opłaty od paszportów zagranicznych w Polsce i — w myśl zasady, „swobodnego dostępu do morza“ dla wymizerowanych i zmęczonych Polaków — ustaliła specjalną „opłatę kuracyjną“. W zasadzie rzecz jest zgodna z powszechnie przyjętemi zwyczajami: każde miejsce bardziej lub mniej kuracyjne pobiera takie opłaty. Ale sopocka rada miejska czując się monopolistą, uchwaliła pobierać po 50 guldenów od osoby miesięcznie, rozumując widocznie, że kto nie zapłacł za paszport na czas dwu miesięcy 250 złotych, ten może zapłacić sto złotych „kurtaksy“. W ten sposób i skarb polski traci i gmina uciemiężonego przez Polskę Wolnego Miasta coś zyska. Byłoby niezmiernie pożądane, aby opinja polska, zwłaszcza sfer zainteresowanych, była zawczasu poinformowana o tem miłem spotkaniu, które w Sopocie oczekuje letników. Być może, iż pewna reakcja z polskiej strony w odpowiedzi na ten istny rozbój nie tyle na prostej drodze, ile na drodze do morza, skłoni ojców miasta Sopotu do opamiętania.

—** **Biblioteka i czytelnia T. C. L.** na czas Zielonych Świąt będzie zamknięta i to od dnia 30 maja — 2 czerwca włącznie.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dzisiaj, dnia 29 maja powtórzenie farsy Sachy Guitry w tłumaczeniu Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA“, która na premjerze zdobyła tak wielki sukces. Świetna gra zespołu, wykończona do ostatnich szczegółów przez reżysera Jastrzębiec-Kamińskiego, przy nowych dekoracjach pędzla artysty malarza Bożuchowskiego, pozwalają rokować, że nowy utwór Sachy Guitry utrzyma się przez dłuższy czas na repertuarze.

Jutro, 30 maja premjera świetnej operetki E. Kalmana „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“. Jeden z najpopularniejszych kompozytorów operetkowych, autor Bajadery, Dziewczęcia z Holandji, Manewrów Jesiennych który w przeciągu paru lat zdobył taką sławę, że nie było zakątka ziemi, gdzieby melodje jego operetek nie były znane. Sławę jaką zyskał Kalman, utorowała mu jedna z najlepszych bezprzecznie jego operetek p. t. „Księżniczka Czardasza“. To też należy się uznanie kierownictwu teatru, że na premjerę wybrała właśnie ten utwór. W tytułowej partji Sylvy Varescu ujrzymy p. Zofję Górecką. W innych rolach wystąpią panie Ochmańska, E. Popielewska, panowie T. Laskowski, Kozłowski, Kolado, Truszyński, Gawlikowski i inni. Dekoracje malował art. mal. Bożuchowski, urządzenie wnętrzne Aleksandrowicza.

—** **Uroczystości święta 18-go pułku ułanów pomorskich** odbyły się dziś nad Wisłą. Przy pięknie ustrojonym kwiatami ołtarzu odprawił ks. kap. Łęga mszę św. polową poczem wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Po mszy św. odbyła się sprawnie defilada przed władzami wojskowemi. Po niej wręczono zasłużonym żołnierzom odznaki pamiątkowe pułku.

Dziś popołudniu przewiduje program zawody konne dla podoficerów i zabawy dla ułanów.

—** **Wenta na najbiedniejszych** połączona z koncertem odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świąt, dnia 31-go maja o godzinie 3-ciej popoł. w ogrodzie **„Elizjum“** przy ul. Lipowej, na którą jaknajuprzejmiej zaprasza Konferencja Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo M. Tarpno. Dochód przeznacza się na najbiedniejszych w M. Tarpnie.

—** **Wykład o współczesnej technice wojennej.** W sobotę dnia 30 maja zjeżdża na Pomorze znakomity popularyzator wiedzy i techniki, inż. Edmund Libański, major rezerwy Wojsk Polskich i wygłosi w Grudziądzu niezwykle interesujący wykład o współczesnej technice wojennej.

Treść wykładu: Maszynowy człowiek — słynny szachista automat — pianista i flecista Vaucansona — żelazny lokaj Alberta Magnusa i św. Tomasza z Akwinu — Homunculus Paracelsusa — Alraune Oceltos — radjożołnierz inż. Withmanna — statki podwodne i napowietrzne — samoloty bez pilota — tanki, automaty, radjo i telewizja (widzenie na odległość bez drutu) — promienie śmierci — mechaniczne wojsko i zabójcze gazy — torpedy napowietrzne — przyszłość lotu człowieka — człowiek ptak — rozwój techniczny Rzeczypospolitej.

Inżynier Libański nie czyta wykładu, mówi jasno i zrozumiale a wywody jego są ilustrowane doskonałymi obrazami świetlnemi. 30 procent czystego dochodu na cele obrony przeciwgazowej.

Wykład odbędzie się w sali Hotelu Warszawskiego o godzinie 8 wieczorem. Bilety do nabycia tamże.

—** **Wycofanie z obiegu banknotów niemieckich.** Na zasadzie § 3 niemieckiej ustawy bankowej z dnia 30 sierpnia **1924 r.** noty Banku Rzeszy, wydrukowane przed **11** październikiem 1924 będą z dniem **5 czerwca 1925 wycofane z obiegu** i z tym dniem tracą swą moc jako środki płatnicze.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu,

—** **Fałszywe dolary.** Jak informuje Poselstwo Stanów Zjednoczonych w obiegu pojawiły się świeże fałszywe banknoty 5-dolarowe „Federal Reserve Note“, wypuszczone przez „Federal Reserve Bank“ w Nowym Jorku z literą „H“ z podpisami D. H. Newton i John Burke z portretem Lincolna.

—** **Niewymienione marki polskie.** Według wykazu w Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w likwidacji w dn. 20 maja br. pozostało jeszcze niewymienionych marek polskich wartości 1,750.000 zł. —Wymiana marek na złote odbywać się będzie jeszcze tylko do nadchodzącej soboty włącznie, t. j. do 30 maja br. — Po tym terminie niewymienione marki tracą wszelką wartość.

—** **Pogoda.** Po dwudniowym okresie deszczu i zachmurzenia, znów przyszły dni piękne i słoneczne. Bujna roślinność, której deszcz pomógł do rozwinięcia się zupełnego zielonością swa urozmaica wspaniałe szarość ulic i placów. Sezon ogórkowy już jakby się zaczął, a ludzie, korzystając z każdej wolnej chwili, udając się poza obręb murów miejskich.

—** **Podziękowanie.** W dalszym ciągu zamiast udziału w Pikniku nadesłali na cele „Ratujcie Dzieci“: Pp. Adamowie Poszwińscy 10 zł., p. starościna Ossowska 5 zł. prof. Jadwiga Kotwicka 5 zł, ksiądz Łukasiewicz 2 zł. Ofiarodawcom składa Zarząd serdeczne podziękowanie.

Jeszcze czas złożyć datek na chore dzieci, potrzebujące wyjazdu do Gdyni. Datki przyjmuje przewodnicząca Helena Kunertowa Lipowa 1.

Podajemy do wiadomości, że pierwsza partja dziewczynek wyjeżdża z Grudziądza we wtorek, dnia 2 czerwca o godz. 10 rano do Gdyni.

Zarząd Komitetu „Ratujcie Dzieci“.
Helena Kunertowa.
Stanisława Łotyszowa. Józefa Wagnerowa.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem trzy osoby, w tem jedną za drobne sprawy polityczne, jedną za przekroczenie policyjne i jedną za kradzież.

Z Pomorza

—** **DZIAŁDOWO. (Tragiczny wypadek.)** Zeszłej soboty wydarzył się tragiczny wypadek na szosie między Gorzuchowem a Działowem, spowodowany spłoszeniem się koni. Gdy fornal dominium Działowa niejaki Komowski wiózł maszynę rolniczą z dworca kolejowego, nadjechał z przeciwnej strony samochód majątku Dębieńca. Konie spłoszone samochodem uderzyły w bok, złamały dyszel i poniosły, rozbijając maszynę na szczątki. Komowski spadłszy z maszyny, dostał się pod koła, przyczem tak ciężkie odniósł okaleczenia, iż po odwiezieniu go do lecznicy powiatowej w Chełmnie zmarł w dzień następny.

—** **LUBAWA. (Swawola wyrostków).** Tuż za parkiem miejskim w Lubawie jadący z Lubawy w kierunku Lidzbarka kocz nagle otoczyła zgraja wyrostków w liczbie około 10 miotając wyzwiska i klątwy pod adresem jadących spokojnie dwóch osób. Gdy jadący nie zareagował na to, nagle wyskoczył jeden z wyrostków i uczepił się powózki, a gdy go zmuszono do odczepienia się, zaczął on i inni rzucać kamienie na posuwający się naprzód kocz. Na szczęście nikogo nie zraniono, ale sam fakt dowodzi wielkiej swawoli i zdziczenia wylegającej bezczynnie nad drogami i w zagajeniach młodzieży.

—** **CHOJNICE. (Bał się wsiąść do pociągu.)** Na tutejszym dworcu kolejowym pewien starszy jegomość nie chciał wejść do wagonów przednich pociągu z obawy przed wykolejeniem, twierdził bowiem, jakoby przednie wagony najwięcej były narażone na rozbicie. Ponieważ wagony tej klasy, której bilet wykupił, przypadkowo znajdowały się na przedzie, wolał nawet czekać na następny pociąg, w którym mógłby zasiąść w jednym z tylnych wagonów.

—** **CHOJNICE. (Zjazd okręgowy Powstańców i Wojaków).** W ubiegłą niedzielę, jak donosiliśmy, odbył się zjazd okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków. Na zjedzie przemawiali w czasie obrad m. in. hr. M. Mielżyński, **gen. Józef Haller,** senator Janta Połczyński. Na zjazd przybyli również gen. Hubischta z Torunia, dalej wiceprezes Zw. Tow. Pow. i Woj., prez. miasta Bydgoszczy dr. Śliwiński. Województwo reprezentował sekretarz wojewódzki p. Kaźmierski. Sztandarów naliczono 36, zaś w przemarszu samych tylko członków brało udział co najmniej około 1500 ludzi. Harcerzy stawiło się około 270, zaś sokołów około 200 członków. Publiczności było tak dużo, że nie pomieściła się na obszernym rynku. Gwoździ pamiątkowych ofiarowano przeszło 65. Stawiły się: kapela z Czerska tamt. Sokoła, dalej policji państwowej z Torunia. Poświęcenia sztandaru dokonał prałat wojskowy ks. Pradzyński z Poznania. Poświęcenie strzelnicy odłożono do niedzieli przyszłej.

—** **WEJHEROWO. (Odpust.)** Święto Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzone jest w Wejherowie jako wielki odpust na który ściągają z całych Kaszub liczne rzesze pobożnych. Okres lat wojennych wpłynął na te pobożne pielgrzymki ujemnie. Nienormalne warunki w kraju nie pozwalały tak licznie zbierać się pielgrzymom, a lata powojenne jeszcze ciągle wykazywały mniejszą liczbę pobożnych. Ostatni odpust udowodnił, że wracamy już do normalnych warunków przedwojennych.

Rzeszy przybyłych pielgrzymów były tak olbrzymie, że dosięgały one liczby przedwojennej. Już we wtorek popołudniu przybyła pielgrzymka z Kościerzyny, którą prowadził ks. proboszcz Nowacki. W środę przybyli pielgrzymi z Oliwy i terenu Wolnego Miasta Gdańska. Oprócz tego wszystkiemi drogami śpieszyli pobożni do Wejherowa w mniejszych i większych gromadkach. Zjechało również około 30 kapłanów do pomocy w pracy duszpasterskiej naszym miejscowym księżom — a pracy tej było bardzo wiele, gdyż prawie wszyscy pielgrzymi przystąpili do Sakramentów św. Następny odpust na Kalwarji wejherowskiej obchodzony będzie na św. Trójcę.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Wyprowadził ją w pole.)** W piątek wieczorem, jakiś osobnik wykpił M. Zawiślakowską, wyprowadzając zamiast na ul. Ugory, gdzie miał ją zaprowadzić, do lasku sąsiadującego. I tam odebrał jej chusteczkę z pieniędzmi, 125 zł i kwit na 200 milj. marek i drapnął.

—* **POZNAŃ. (150-lecie cechu kołodziejskiego).** Poznański Wolny Cech Kołodziejski obchodzi w roku bieżącym 150-lecie swojego istnienia. W związku z półtora wiekową rocznicą odbędzie się obchód w Poznaniu w dniu 7 czerwca. br.

—* **KATOWICE. (Magazyn broni w niemieckim składzie mebli.)** W Jastrzębiu-Zdroju policja tamtejsza odkryła magazyn broni i amunicji w składzie mebli Niemca Wilhelma Sterna. Rewizja wykryła wielką ilość karabinów wojskowych i różnego rodzaju amunicji. Stern, dowiedziawszy się o tem, zbiegł do Niemiec. Wyniki rewizji poruszyły całą okolicę. Mówią tu powszechnie, że podobnych składów z bronią jest daleko więcej.

—* **LWÓW. (Wybryki nożowców.)** W czasie sprzeczki jaka powstała onegdaj w tunelu na tut. dworcu głównym pomiędzy Teodorem Demosem i jego towarzyszem Michałem Jakimiakiem, ten ostatni pchnął nożem towarzysza w piersi ciężko go raniąc. Jakimiaka aresztowano.

— **(Włamywacze przy pracy.)** Niewyśledzeni dotąd złodzieje dokonali włamania onegdajszej nocy do restauracji Bardacha przy ul. Pańskiej 5. Tu rozbili ogniotrwałą kasę i zabrali z niej 190 zł oraz kilka obligacyj. Następnie rozbili oni kasę podręczną i zabrali trochę drobnej monety. Chcąc sobie powetować stosunkowo niski „zarobek“, urządzili sobie sutą libację. Nad ranem podczas robienia porządków natknął się na nieproszonych gości w miejscu ustępowem dozorca tej realności. Zanim jednak przybył wezwany przez niego posterunkowy — złodzieje ulotnili się. Policja zaczęła tropić złodziei.

Z Teatru.

Pokojówka szuka miejsca.

Farsa w 3 aktach Sachy Guitry.
(Tłumaczenie Wł. Perzyńskiego).

Niema dla recenzenta łatwiejszej a zarazem trudniejszej rzeczy, jak napisać recenzję z farsy francuskiej. Tyle o niej pisano już, a jednak tyle jeszcze pozostało do powiedzenia. Zresztą „Pokojówka“ nie odznacza się niczem wybitnem. Jest typową farsą francuską bez błyskotliwego albo oryginalnego założenia. Zwykły czworokąt małżeński z tą tylko różnicą, że „tą czwartą“ jest zwyczajna panna dłużąca, wyposażona przez autora w sporą dozę sentymentalności i rzewliwości.

Budowa farsy, jak zwykle farsy, francuskiej lekka i bardzo potoczysta. Zakończenie tylko jest tego rodzaju, że się dokładnie nie wie, czy autor nie wiedział co zrobić z wyprowadzonemi przez siebie postaciami, czy też chciał tylko nie wyłamać się z pod tradycja uświęconej drogi farsopisarzy.

O ile farsa „Pokojówka szuka miejsca“ jest płytką i bez wybitnych walorów artystycznych — o tyle wystawa farsy, jaką dali nasi artyści, była bardzo staranna i dobra. Urządzenie sceny i dekoracje odpowiednie, reżyserja p. Kamińskiego pomysłowa i [illegible]. P. Roslan w roli zdradzanego i zdradzającego męża był świetny wprost. P. Kamiński dyskretny i bardzo [illegible]. P. Massówna była wprost wyjątkowo na swojem miejscu. P. Bystrzyńska starała się być poprawna.

Dobre typy dali pp. Tarnowiecka, Kolado i Borkowski. Całość wyjątkowo wykończona i pieczołowicie opracowana.

J. K.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O szkołach handlowych w Grudziądzu.

Szkoły zawodowe w Polsce, wzgl. handlowe, przeżywają w obecnym czasie okres przełomowy. Departament szkół zawodowych przy Min. W. R. i O. P. od pierwszego momentu odrodzenia Polski rozpoczął swą praca przy nader ciężkich warunkach materjalnych i w tej chwili znajduje się już w tem położeniu, że ma cel swój już wytknięty i programowo dąży do niego. Obecnie, gdy troska władz naszych rządzących zwrócona jest przeważnie ku gorączce ekonomicznej, a mianowicie ku polepszeniu gospodarki finansowej kraju i sanacji budżetu handlowego, w tym momencie usłyszeliśmy w wygłoszonej programowej mowie Pana Ministra Oświaty słowa doniosłe o potrzebie dla przyszłej pracy społeczno-zawodowej całej rzeszy fachowo-wykształconych ludzi w dziedzinie przemysłu i handlu. Pan Minister opiera swe postulaty na tem, że tylko normalne wykształcenie zawodowe naszego nowego pokolenia da wyszkolone fachowo siły, z których przemysł i handel krajowy będzie miał rzeczywiste korzyści.

Miasto nasze, jako środowisko przemysłu i handlu pomorskiego, posiada cztery uczelnie zawodowe: Państwową Szkołę Budowy Maszyn, która daje krajowi corocznie nowe kadry fachowo wykształconych techników, nowo otworzona **Srednia Szkołę Handlową Zw. Tow. Kup. na Pomorzu,** która ma za zadanie dostarczać teoretycznie wyszkolone siły pracowników handlowych, **Wieczorne Kursy Handlowe,** zorganizowane przy Średniej Szkole Handlowej, które dokształcają zastępy młodych ludzi, pracujących już w swoim zawodzie, lecz którzy dotychczas nie mieli możności, teoretycznie się wykształcić i nakoniec **Dokształcająca Szkołę Wydziałową,** dającą wykształcenie zawodowe o niższym poziomie niż poprzednie, wszystkie te uczelnie pracują w jednym kierunku, w kształceniu zawodowem młodzieży tutejszej.

W tej chwili mam na myśli Szkołę Handlowa, do której młodzież postępuje po ukończeniu trzech klas gimnazjum lub 6-ciu wzgl. 7-miu oddziałów szkół powszechnych.

Wobec tego zmuszony jestem obecnie, w końcu roku szkolnego, zwrócić uwagę tym rodzicom, którzy posiadają dzieci w zakładach naukowych ogólno-kształcących, iż mają możność skierowania tychże na drogę kształcenia zawodowego, wzgl. handlowego; wykształcenie bowiem średnie maturalne jest połączone z wieloma trudnościami ze względów materjalnych, jak również często i braku zdolności w dziedzinie nauk ogólno-kształcących.

Progam tutejszej Szkoły Handlowej jest trzyletni przy 30 godzinach wykładowych tygodniowo, chociaż Ministerstwo nosi się z zamiarem skrócenia programu do 2 lat przy 35 godzinach wykładowych tygodniowo, motywując tem, że uczeń po ukończeniu Szkoły Handlowej odbyć powinien jeszcze conajmniej 2-letnią praktykę zawodową, a więc okres nauki w Szkole Handlowej nie może trwać zbyt długo.

Obecny program nauk obejmuje 5 przedmiotów ogólno-kształcących i 9 handlowych, które są rozbite w następującym porządku:

Przedmioty ogólno-kształcące. klasa:	I	II	III	Ogółem
1. Religja	2	2	2	6
2. Język polski	4	4	4	12
3. Język obcy	3	3	3	9
4. Kaligrafja	2	—	—	2
5. Gimnastyka	2	2	2	6
Przedmioty handlowe:				
1. Arytmetyka handl.	4	3	3	10
2. Księgowość i kantor wzorowy	3	3	4	10
3. Korespondencja	—	2	—	2
4. Stenografja	2	1	1	4
5. Geografja gospod.	—	2	3	5
6. Nauka o handlu	3	2	—	[illegible]
7. Towaroznawstwo	2	3	3	8
8. Historja handlu	3	3	3	9
9. Pisanie na masz.	—	—	2	2
	30	30	30	90

Z powyższego programu widzimy, że każdy uczeń, oprócz nauk ściśle praktycznych, jak księgowość (buchalterja pojedyncza i podwójna, system włoski i amerykański), korespondencja handlowa, stenografja, pisanie na maszynie, nabywa w szkole:

a) umiejętność prawidłowego pisania (ortografja) w języku ojczystym i poprawnego co do formy i treści wysławiania się, ponadto zaznajamia się z najważniejszemi utworami poetyckiemi literatury naszej, a tem zachęca się do dalszej lektury i studjów nad językiem ojczystym już po ukończeniu szkoły;

b) dokładne opanowanie rachunkowości w przedsiębiorstwach towarowych i bankowych, jak również sprawność w ich wykonywaniu;

c) znajomość warunków gospodarczych i wytwórczości Polski z uwzględnieniem państw ościennych oraz tych państw, które mogą mieć znaczenie dla życia gospodarczego Polski;

d) dokładne poznanie towarów, mających obieg w handlu światowym oraz zaznajomienie się z temi cechami zewnętrznemi, które najłatwiej i najczęściej praktycznie mogą służyć do poznania gatunku i dobroci towarów;

e) nauka o handlu, jako propeudeutyka nauk komercyjnych ma na celu wprowadzenie ucznia w świat kupiecki i zapoznanie go z dziedziną ekonomiczną, aby uzyskał jasny pogląd na technikę oraz na najważniejsze urządzenia w handlu;

f) historja handlu, zaznajamianie ucznia z podstawowemi wiadomościami z dziejów światowych, a przedewszystkiem z dziejami Polski, uwzględniając momenty, mające wpływ na rozwój życia gospodarczego narodu.

Uczniowie Szkoły Handlowej w czasie nauki w tejże korzystają z różnych przewidzianych rozporządzeniem Ministerstwa przywilejów, a po ukończeniu Szkoły otrzymują prawa przysługujące absolwentom szkół państwowych tego typu.

Nasza szkoła rozwija się tembardziej w warunkach więcej korzystnych, gdyż, będąc pod staranną opieką Związku Tow. Kup. na Pomorzu, może zapewnić w przyszłości swym absolwentom posady w firmach przemysłowo-handlowych zapisanych do Związku rozgałęzionego na całym Pomorzu.

Rodzice kandydatów do Szkoły Handlowej (koedukacyjnej) winni złożyć podanie na imię Dyrekcji z załączeniem ostatniego świadectwa szkolnego, metryki chrztu i świadectwa szczepienia ospy.

Wpisowe przy złożeniu podania wynosi 15 zł. jednorazowo i czesne po 15 zł. miesięcznie, płatnych zgóry (150 zł. rocznie) funkcjonarjuszom państwowym władze ich zwracają opłatę szkolną.

Podania o przyjęcie nowych kandydatów do Średniej Szkoły Handlowej jak również i na wieczorne Kursy Handlowe, Dyrekcja Szkoły przyjmuje do 1 lipca br. codziennie od godz. 10—12 w kancelarji Szkoły (Klasztorna 5, II p.) oraz udziela bliższych informacji.

W bieżącym roku szkolnym otworzone zostały w naszej Szkole dwa równorzędne oddziały klasy pierwszej. Początek przyszłego roku szkolnego nastąpi 1-go września br

Dyrektor Szkoły Handlowej
St. Markiewicz.

Sprawy skarbowe.

SPADEK AKCJI BANKU POLSKIEGO.

Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczne obniżenie kursu akcji Banku Polskiego w obrotach prywatnych.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, fakt ten tłumaczy się niezmiernie wielkiem zaofiarowaniem akcji przez drobnych akcjonarjuszów. — Swego czasu z inicjatywy Banku Polskiego zorganizowano ochronę tych akcji i zakupiono kilkadziesiąt tysięcy sztuk; jednakże sprzedaż — dokonywana przez drobnych akcjonarjuszów — przybrała charakter masowego wyzbywania akcji Banku Polskiego. — Codziennie zaofiarowywane są do skupu nowe tysiące akcji, skutkiem czego utrzymania kursu tych akcji wobec stałego nadmiernego nacisku na rynek — jest nie możliwe.

Kurs akcji Banku Polskiego poprawi się, gdy drobni akcjonarjusze wstrzymają się od masowych sprzedaży, co leży w ich własnym interesie.

Akcje Banku Polskiego są pierwszorzędnym papierem wartościowym i sprzedawać je należy jedynie w razie absolutnej konieczności. —

OBROTY KASOWE SKARBU PAŃSTWA.

Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych za m. kwiecień wykazuje, iż w miesiącu tym przychody budżetowe poszczególnych Ministerstw, przedsiębiorstw państwowych oraz monopoli przyniosły 180.150.694 zł. rozchody zaś 161.977.078 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi prawie 19 milj. zł. — Złożyli się na nią głównie dochody nadzwyczajne a wśród nich zwrot lokaty w „Relief Credit) w sumie 11.736.644 zł., ulokowanych w funtach szterlingach na spłatę towarów zagranicznych i obecnie po uregulowaniu należności zwróconych Skarbowi Państwa, również w funtach szterlingach. — Powiększa sumę przychodów nadto wpływ autonomicznych dochodów budżetowych wojew. Śląskiego, które przyniosły Skarbowi Państwa w kwietniu z górą 4½ miljon. zł.

Miesiąc kwiecień zatem wypadł dla Skarbu Państwa korzystniej, niż preliminowano, preliminarz budżetowy bowiem przewidywał wpływ z dochodów budżetowych, administracji, przedsiębiorstw i monopoli w sumie 147 milj. zł. wydatki zaś w sumie 180,4 milj. zł.

KONWERSJA LISTÓW ZASTAWNYCH MIEJSKICH.

Ministerstwo Skarbu opracowało plan konwersji pożyczek i listów zastawnych. — W związku z tem Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy przystąpi niezwłocznie do zmiany wpisów hipotecznych na nieruchomościach, obciążonych pożyczkami Towarzystwa oraz do wydawania nowych listów zastawnych zamiast dawnych rublowych i markowych.

Pożyczki hipoteczne przerachowane będą — zgodnie z rozporządzeniem odnośnem, na 25 proc., względnie 50 proc. wartości w zależności od tego, czy główny dochód z nieruchomości, na której zabezpieczona jest pożyczka Towarzystwa, pochodzi z komornego, określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, czy też nie jest ograniczony przepisami tej ustawy.

Wartość listów zastawnych, obliczona w planie konwersji na podstawie wartości pożyczek Towarzystwa, zabezpieczających te listy. — określona została na 22 proc. (dla listów 5-procentowych) i na 20 proc. (dla 4½ procentowych) wartości złota. —

Nowe listy zastawne wypuszczone będą z kuponami półrocznemi, biegnącemi od dnia 1 stycznia 1925 r. i oprocentowane będą na 5 proc., względnie 4½ proc.

Uregulowanie dawnych zobowiązań i wierzytelności Towarzystwa Kredytowego da Towarzystwu możność udzielania nowych pożyczek hipotecznych. Pożyczki te udzielane będą w 8 proc. listach zastawnych

Kronika gospodarcza.

— PROTESTY GDAŃSKA PRZECIW POLSKIM ZWYŻKOM CELNYM. Podwyższenie niektórych stawek celnych wywołało w prasie gdańskiej zaniepokojenie i szereg artykułów, które usiłują wyzyskać podwyżkę ceł dla celów politycznych.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ wzywa socjalistów gdańskich i polskich do walki przeciw podwyżce, która spowoduje drożyznę i odbije się przedewszystkiem na szerokich masach robotniczych. „Danziger Allg. Ztg.“ wzywa senat do akcji przeciw rozporządzeniu ministra skarbu, a nawet apeluje do Ligi Narodów, aby wzięła w obronę interesy W. Miasta. „Danziger Neueste Nachrichten“ przewiduje, iż rozporządzenie może opóźnić konsolidacje stosunków gospodarczych W. Miasta, gdzie handel i przemysł przeżywają ostry kryzys.

— ANOMALJE NASZEGO IMPORTU. Przerwany wypadkami wojennymi dopływ do kraju naszego wczesnych warzyw zagranicznego pochodzenia, zaczyna powracać do dawnego łożyska. Najbardziej paradoksalnie przedstawia się import włoskich kartofli do takiego kraju, jak Polska, której produkcja ziemniaków wynosi 1/5 część produkcji wszechświatowej tych ziemiopłodów i która sama usilnie poszukuje rynków dla umieszczenia własnego nadmiaru kartofli.

Dzięki jednak przywilejom klimatu i słońca — Włochy mają możność zniewolenia naszych konsumentów do nabywania drogich nowalij. Dotąd sprowadziliśmy z Włoch około 200 wagonów tegorocznych kartofli. Przy normalnym i mocnym bilansie handlowym — ożywiona międzykrajowa wymiana produktów jest — oczywiście — rzecza bardzo pożądaną, ale bywają okresy w finansowem życiu państwa i jednostek, kiedy nawet wczesne kartofle wynoszą się na poziom poważnego zbytku.

— ORGANIZACJA KREDYTU NA MELJORACJE ROLNE. Minister Rolnictwa złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji kredytu na meljoracje rolne.

Fundusz ten powstać ma z corocznych bezzwrotnych dotacyj skarbu. Administracja jego przekazana zostaje Bankowi Rolnemu, który ma prawo udzielać pożyczek na drenowanie, odwodnienie i nawodnienie gruntów oraz na meljoracje torfowisk na podstawie przepisów ułożonych i zatwierdzonych planów i kosztorysów ratami, w miarę postępu robót, do wysokości 75 procent ich kosztorysu. Oprocentowanie odpowiada stopie Banku Polskiego. Bank Rolny sprawuje nadzór nad robotami. Ustawa została odesłana do komisji rolnej

Giełda towarowa.

DRZEWO I PRZETWORY.

Bydgoszcz. 28. 5. Urzędowa giełda drzewna. Notowano za 1 metr³ w złotych polskich. Sleeper blocks 50/30/20 — 8.75 (tr.) fr. wagon parytet Lublin. Sosnowe boki bez sęków czyste 20 mm 85 (tr.) wagon parytet Poznań. sosnowe boki bez sęków nasiniałe 23 mm 70 (tr.) fr. wagon parytet Zbąszyn sosnowe bale wagonowe 55 (tr.) fr. wagon parytet Zbąszyn, sosnowe deski odziomkowe 20—42 mm łącznie z czystemi bokami 90 (sp.) fr. wagon parytet Poznań, sosnowe deski środkowe i wierzchołkowe 23—30 mm 65 (sp.) fr. wagon parytet Poznań, olszowe deski 15—42 mm 90 (sp.) fr. wagon parytet Kościan. W poszukiwaniu kantówki 12/16 cm circa 2 m długie, sosnowe bale równoległe obrzynane 50—60 -80 mm, sosnowy i liściasty materjał tarty na eksport, dębowe kloce odziomkowe fornierowane od 45 cm w cieńszym końcu dębowe kloce odziomkowe od 30 mm, szerokie od 3 m długie na eksport i zapotrzebowanie krajowe. Bale olszowe i topolowe na eksport, kloce olszowe i brzozowe na eksport sleepery, dealsy, battensy świerkowe i jodłowe, madriers i bastings bukowe, podkł dębowe, deski, bale równoległe obrzynane, świerkowe deski skrzynkowe, łaty świerkowe, papierówka świerkowa i jodłowa dla zachodnich Niemiec, słupy telegraficzne 9—17 m. W zaofiarowaniu: sprychy dębowe kloce sosnowe na wodzie tegorocznego i zeszłorocznego tarcia, podkłady dla kolejek wąskotorowych, sosnowe krokwie ciosowe 4/4—8 cali na wodzie

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 28. 5. (Not. nieurz.) Pszenica (128—130 f.) 18.50—19.15, (125—127 f.) 18.00—18.50, żyto 16.50—17.00, jęczmień prima 15.25—15.75, — gorszy 14.50—15.00, owies 14.75—15.00, groch drobny 12.75—13.00, — Victoria 14—17, ospa żytnia 12, — pszenna 12.

Gdańsk, 28. 5. Mąka amerykańska patent Alaska 10.65, Ponoca 10.70, Titanic 10.60, Grand Prix 10.50. Ryż Burmah bez zmiany

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 28 maja, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,30 „
Franki belgijskie	26,81 „
Franki francuskie	26,11 „
Franki szwajcarskie	100,35 „
Funty angielskie	25,20 „
Korony austrjackie	73,00 „
Korony czeskie	15,38 „
Liry włoskie	20,65 „

Złoty na dzień 28 maja 1925 r

Gdańsk złoty 99.70—99.95, przekaz na Warszawę 99,41—99.67, Berlin przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 80.50—80.90, Zurych przekaz na Warszawę 99.20, Londyn przekaz na Warszawę 25.30, Nowy Jork przekaz na Warszawę 19.25, Wiedeń złoty 136.15, przekaz na Warszawę 136.35, Paryż przekaz na Warszawę 368, Budapeszt złoty 13420—13573, Praga złoty 646.50—651.50, przekaz na Warszawę 648—654. Ryga przekaz na Warszawę 102.

— GRAM ZŁOTA na dzień 29 maja 1925 = 3.4502 zł. (M. P. Nr 123 z dn. 28. 5 1925 r.)

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za monety złote i srebrne ceny z dnia 15 bm

Zamach na wojskowe składy nafty i benzyny w warszawie.

Nocy onegdajszej do szeregowca, stojącego na warcie przy państwowych składach naftowych i benzyny p. f. „Neft“ zbliżyło się trzech mężczyzn, którzy z odległości 15 metrów **dali kilka strzałów rewolwerowych.** Wartownik odpowiedział również strzałami z karabinu: napastnicy rzucili się plackiem na ziemię. Na odgłos strzałów nadbiegło z wartowni kilku żołnierzy, jednocześnie zawiadomiony 22-gi komisarjat wysłał na miejsce kilku posterunkowych.

W wyniku zarządzonej natychmiast obławy zdołano zatrzymać dwóch napastników. trzeci, korzystając z ciemności, zbiegł. W komisarjacie okazało się, że są to: 25-letni Kazimierz Pazio, robotnik, stary zawodowy złodziej, od którego odebrano rewolwer systemu „Steyera“ z trzema nabojami, drugi zaś, 25-letni Stanisław Augustyniak, ślusarz, również znany policji opryszek i awanturnik. Badani przez policję, plątali się w zeznaniach.

Zaznaczyć należy, że dnia 16 bm. o godz. 8-ej wieczorem, pełniący służbę przed wspomnianemi składami wartownik, 24-letni Salomon Szapiro, szeregowiec 30-go p. p., **został postrzelony przez niewiadomego sprawcę w lewe udo i palce lewej ręki.** Ranionego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego. Dochodzenie niewątpliwie ustali, czy ujęci onegdaj napastnicy byli sprawcami zamachu na wartownika.

POMNIK NA GROBIE LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH WE LWOWIE.

Dnia **30 maja** we Lwowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika na grobach lotników amerykańskich we Lwowie.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11-tej rano przy udziale reprezentacyjnym załogi lwowskiej oraz władz wojskowych.

W uroczystości weźmie udział **ambasador amerykański w Warszawie**, spodziewany jest również **przyjazd komendanta eskadry lotniczej imienia Kościuszki z Ameryki.**

Na czele ścisłego komitetu wzniesienia i odsłonięcia pomnika stoją: wiceprezydent miasta dr. Stahl. dr. Dembowski i p. Ebenbergerowa.

WAGON INSPEKCYJNY ABRAHAMA LINCOLNA.

Na bocznych od wielu lat już nie dotykanych torach kolei Wastern Maryland, zupełnym trafem pod warstwą starych blach, znaleziono wagon kolejowy. Był wykonany dla ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pomiędzy innemi, Lincoln odbył nim podróż z Baltimore do Gettysburga dla wypowiedzenia słynnej swojej mowy na pobojowisku w roku 1864. Historyczny ten wagon okropnie zniszczony, wpadł w oko głównemu rewidentowi zabytków. delegowanemu od stowarzyszenia Lincoln Higway. Ameryka, jak wiadomo. nie obfitująca w stare pamiątki zabytek. sięgający 75 lat traktuje jako niezmiernie cenną pamiątkę. W 1926 roku wagon będzie wystawiony w Filadelfji, jako zabytek historyczny. Jest to kombinacja wozu pasażerskiego z piecem węglowym pośrodku. Za czasów Lincolna był on uważany za wóz salonowy dla prezydenta i jego gabinetu.

OHYDNY CZYN PRZYGARNIĘTEGO NA WYCHOWANIE CHŁOPCA.

Dzienniki donoszą: Grozą przejmujący wypadek zdarzył się we Lwowie. Wdowa Marja Grabowa przyjęła z litości na wychowanie chłopca, który okazywał jednak złe instynkta. Chłopiec liczący obecnie 15 lat po otrzymaniu nagany, postanowił się zemścić. W tym celu przygotował nóż, którym ugodził trzykrotnie w pierś podczas snu Grabową, poczem zbiegł. Grabową silnie poranioną odwieziono do szpitala. Za wyrodnym chłopcem policja czyni poszukiwania.

Rozmaitości.

✕ **Sto lat temu.** „Eclair“ paryski z dnia 13 maja 1825 r. podaje sensacyjną wiadomość: „M. Brocmark, uczony duński, wynalazł i skonstruował powóz, poruszony parą, który przebiega, jak mówią, **czternaście kilometrów na godzinę(!)** Pierwsza próba udała się nadzwyczajnie. Powóz z czterema pasażerami wyjechał o godzinie 11 i pół rano z miejscowości oddalonej o 60 kilometrów od Kopenhagi a przybył do miasta o godz. 4 popoł.“ Dzisiaj jesteśmy już bardziej wymagający i bardziej oszczędni w umieszczaniu wykrzykników.

✕ **Największy numer gazety na świecie.** Przed kilku dniami „New York Times“ wydał największy numer gazety jaki kiedykolwiek zjawił się na świecie. Numer ten zawiera 12 sekcji i objętość jego wynosi 192 strony, amerykańskiego formatu. Do przewiezienia całego nakładu potrzeba użyć pociągu towarowego z 87 wagonów.

— **Najnowszy gaz trujący.** Profesor królewskiej akademii umiejętności w South Kessington w Anglji. Harold Lefrog, omało nie przypłacił życiem doświadczeń czynionych z gazem, zaliczanym do najbardziej zabójczych dla człowieka. Profesor rozkładał gaz wynaleziony na schyłku wojny, chcąc się przekonać jak działa na muchy, znajdujące się w pokoju. W czasie tych zajęć nie zauważył, że gaz na niego samego działa odurzająco.

Chciał otworzyć okno bezpieczeństwa gazowego, lecz ręce mu drżały i nie mógł odnaleźć łańcuszka działającego automatycznie. Profesor z wielkim trudem doczołgał się do korytarza. gdzie go też znaleziono leżącego bez przytomności. Koledzy przekonali się, iż ma silnie spalone płuca i leczenie wymaga niesłychanie starannej opieki.

Gaz, z którym Lefrog robił doświadczenia, został wynaleziony w Ameryce: nazwany lewisitem, jest bez koloru i zapachu. Jest nadzwyczaj szkodliwy dla ludzi, lecz obojętny dla much, które nawet nie spostrzegają jego obecności w zbiorniku.

— **Życie ludzkie w cyfrach.** Profesor Wiktor Hoeffert z Wiednia ogłasza ciekawe obliczenia, w jaki sposób człowiek który przeżył 72 lata zużył czas swego żywota: oto ciekawe zestawienie: 19 lat i 7 miesięcy zajęła praca, 23 lata i 4 miesiące sen, 9 lat i 8 miesięcy zabawa. Gdyby skupić cały czas zużyty na jedzenie zajęłoby to 6 lat i 2 miesiące. Na podróże przypada 6 lat, choroby zabrały 4 lata życia. Strzyżenie i golenie łącznie z czekaniem kolejki — 3 lata. Pozostałe 2 lata prof. Hoeffert dyskretnie pomija milczeniem.

— **Radio i parlamentaryzm.** Radjo pozwoli każdemu obywatelom kontrolować działalność parlamentu, dokonywać obserwacyj na żywym organiźmie ciała ustawodawczego.

W Danji w Holandji, we Francji funkcjonują już w parlamentach mikrofony, które podają aparatom radjowym treść obrad parlamentarnych. Rząd angielski wyłonił komisję, która ma zbadać warunki techniczne założenia radio w obu izbach niższej i wyższej.

W naszych warunkach radjo sejmowe miałoby jeszcze większą wagę niż w Anglji lub w Danji. Dałoby społeczeństwu możność bliższej i lepszej kontroli nad funkcjonowaniem aparatu sejmowego.

Gdyby radjo zostało udostępnione szerszym masom. zaznajomiłoby z działalnością sejmu rzesze analfabetów, dla których sprawozdania sejmowe w prasie są niedostępne. Przytem radjo zapewniłoby objektywność sprawozdania, o którą w prasie nie tak łatwo.

— **Pierwsze karty wyborcze.** Pierwsze karty wyborcze pojawiły się we Francji w roku 1790. W nagłówku znajdowała się dewiza: „Naród. Prawo, Król“, oraz lilje burbońskie. Na tej stronie też wypisywał wyborca nazwisko swego kandydata.

Na stronie odwrotnej znajdowało się „ponaglenie“ moralne:

„Przysięgam i przyrzekam obrać tylko tych, których uznałem w swem sumieniu za najgodniejszych zaufania publicznego, nie poddając się wpływom ubocznym, obietnicom, prośbom, prezentom“.

„Podpis wyborcy“.

— **Jak Chaplin poznał się z Jackie Cooganem.** Wielki komik amerykański opisuje swoje poznanie z malutkim Cooganem, cudownem dzieckiem Ameryki. Chaplin, siedząc w kawiarni New-Yorskiej, zwrócił uwagę na wyjątkowo ładnego i pełnego wdzięku malca, który obok przy sąsiednim stoliku siedział z rodzicami. Chaplin, widząc, że malec się do niego uśmiecha, kiwnął nań palcem. Mały Jackie zlazł z krzesełka i podszedł do wielkiego komika.

— Czy wiesz kim jestem? spytał Charli.

— Wiem, jesteś Chaplin.

— Czy nie zechciałbyś zagrać ze mną do kina?

— Bardzo chętnie — odpowiedział malec.

— A jakie są twoje warunki?

Coogan zamyślił się chwilę, poczem odrzekł z powagą:

— Pięć dolarów tygodniowo dla mnie, a o reszcie pogadaj z rodzicami.

Z ruchu wydawniczego.

„Zapiski“ Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Tow. Naukowe w Toruniu pomimo trudnych warunków nie zawiesiło swych wydawnictw ani wczasie wojny, ani w okresie inflacji finansowej, gdyż ukazywały się stale kwartalne „Zapiski“.

W roku bieżącym jubileuszowym (50-lecie istnienia Tow.) działalność wydawnicza Tow. Naukowego w Toruniu wkroczyła na normalne przedwojenne tory. Dnia 30 kwietnia został ukończony druk części II, znakomitej pracy śp. ks. Stanisława Kujota, wielkiego historyka Pomorza: „Dzieje Prus Królewskich“ w „Rocznikach“ 29—31.

Rocznik ten zostanie w krótkim czasie przesłany członkom i ukaże się w handlu księgarskim.

Również wyszedł nr. 9 tomu VI „Zapisek“ Tow. Naukowego w Toruniu (I kw. r. 1925). Treść jego jest następująca: Od Zarządu. — Z. Mocarski: „Kto jest autorem słynnego dwuwiersza o Koperniku?“ — Ks. dr. T. Glemma: „Biskup chełmiński Piotr Kostka jako kanonik krakowski.“ — Sprawozdanie Sekcji muzealnej T. C. L. w Grudziądzu. — Recenzje. — Nabytki Archiwum miejskiego w Toruniu. — Ceny wydawnictw Tow. Nauk.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, iż Tow. Naukowe rozwinęło w ostatnim czasie bardzo ruchliwą działalność. Wznowiono mianowicie wydziały 1. historyczno-archeologiczny, 2. przyrodniczo-lekarski i 3. teologiczny, dzięki którym wzmógł się ruch naukowy na Pomorzu.

Wygłoszono na posiedzeniach wydziałów siedm referatów z dziedziny historji, filozofji, literatury, przyrodoznawstwa i przystąpiono do druku „Rocznika“ tom 32 ku upamiętnieniu 50-letniego jubileusza Towarz. Naukowego oraz „Fontes“ t. j. źródeł tom 22.

Wydawnictwa Tow. Naukowego można nabyć w Sekretarjacie Towarzystwa (Toruń, Wysoka 12).

Ze sportu

PŁYWANIE

Międzynarodowe pływackie zawody kobiet.

Budapeszt. Pływacki mecz kobiecy Austrja—Węgry zakończył się **wynikiem** $22\frac{1}{2}+13\frac{1}{2}$ dla Austrji.

BOKS.

Ze świata wielkich bokserów.

Paryż. Podczas wielkich zawodów bokserskich, które odbyły się w Gaumont Palace i gdzie Francis Charles zmusił Molina do poddania się w 11 rundzie i gdzie ex-mistrz Europy wagi lekkiej Brotonnel wyszedł z walki z Niemcem Herse na remis, a Kelly pobił Dehene'a knockoutem. Redaktor naczelny „Echo de Sports“ p. Breyes przedstawił publiczności odbywającego podróż po Europie mistrza świata w boksie Georga Dempsey'a, oraz dotrzymującego mu stale towarzystwa Georga Carpentiera. W krótkim przemówieniu p. Breyes zaznaczył, że najlepszą odpowiedzią na skierowane przeciwko sportowi i jego wpływowi pacyfikacyjnemu zarzuty jest przyjaźń dwuch wielkich rywali boksu.

RUGBY.

Rumuńscy rugbyści w Warszawie.

Warszawa. Jak się dowiadujemy w końcu bież. miesiąca przyjeżdża do Warszawy rumuńska drużyna rugby, która rozegra 2 mecze z polskimi zwolennikami piłki owalnej. W dniu **31 maja** rozegrany będzie mecz w Agrykoli (godz. 17.30) z drużyną Orła Białego, zaś dnia 2 czerwca br. na tym samem boisku mecz rugby między drużyną rumuńską a reprezentacją Warszawy.

BIEG.

Bieg sztafetowy „Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, 23. 5. W dniu 21 bm. odbył się bieg sztafetowy o puhar wędrowny „Dziennika Bydgoskiego“. Startowało 16 sztafet. na przestrzeni: 100×200×400×800 mtr. Wyniki: 1. Liceum Handlowe Bydgoszcz 1 m. 45,3 s., 2. Sokół Bydgoszcz, 3. Szkolny Klub Sportowy, 4. K. S. Polonia.

ZAWODY KONNE.

Zawody konne o mistrzostwo wojsk polskich.

Jak nam donoszą Centralne Zawody Konne o mistrzostwo wojsk polskich odbędą się w dn. od 6 do 13 czerwca br. w Warszawie. Zawody te organizuje Departament II M. S. W.

TENNIS.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy.

W czwartym dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo Warszawy, tj. w dniu 23 bm., osiągnięto następujące wyniki: gra pojedyncza pp. Bergson — Szczerbiński 7:6, 6:3. Gra pojedyncza pań Kierska—Krzywoszewska 6:0 i 6:3; Paradowska—Halicka 6:4, 6:1. Gra podwójna panów: Kruszewski — Polakiewicz contra Chramiec—Olchowicz 6:3, 6:2; Kruszewski—Polakiewicz contra Kuchar—Marszewski Walcower; Kowalewski—Drenowski contra Szczerbiński —Zawisza 4:6, 6:4.

WIOSLARSTWO.

Tryumf wioślarstwa polskiego w Pawji.

Pawja. Osada wioślarska Polskiego Akademickiego Związku Sportowego na regatach odbytych tutaj w dniu wczorajszym zdobyła w biegu czwórek wyscigowych pierwsze miejsce, bijąc Anglików o 2 łodzie, następnie Szwajcarów i Włochów. We włoskiej osadzie ostatnie dwa szlaki z Olimpijskiej reprezentacji. Tym sposobem puhar miasta Pawji przechodzi na rzecz A. Z. S. Warszawa. Skład osady polskiej: Nadratowski — sternik, wiosła: Kulej Łucjan, Niezabitowski Henryk. Kurnicki Piotr i Gordziałkowski Otton.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dezydery Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Z powodu przebudowy szosy Radzyńskiej, leżącej w powiecie miejskim, jest ruch kołowy na tejże szosie utrudniony i uprasza się dlatego wszystkich, udających się z miasta w stronę Rudnika i Turznic, ażeby wyjeżdżali szosą Chełmińską.

Grudziądz, dnia 29 maja 1925 r. [2540

Magistrat — Wydział V Budownictwo.

Odwołanie.

Licytacja przymusowa, naznaczona na dzień 30 maja rb. o godz. 10-tej przed południem u pana **Wilmana** w miejscu ul. Toruńska nr. 6 się nie odbędzie.

Grudziądz, dnia 28 maja 1925 r.
Nr. dz. 3197 W. P. I.
Przewodniczący wydziału powiatowego
Starosta 2542

W dniu 28-go maja br., o godz. 1-ej w nocy zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie nasz drogi kolega pow. lek. wet.

ś. p.

BRONISŁAW OSIŃSKI

W zmarłym tracimy szczerego i zacnego przyjaciela.

Lekarze praktyczni weterynaryjni pow. Grudziądza, jakoteż lekarze weterynaryjni Dr. Görtz i Jagodziński

Cześć jego pamięci! 2561

Dnia 28 maja rb., o godz. 1 w nocy, zmarł po długich cierpieniach nasz kochany kolega

ś. p.

Bronisław Osiński

powiatowy lekarz weterynar. w Grudziądzu

Zmarły pracował od pierwszej chwili przejęcia Pomorza na swem stanowisku urzędowem, a jednocześnie jako członek zarządu naszego towarzystwa z oddaniem i gorliwością. Rzadkiemi zaletami charakteru pozyskał sobie ogólny szacunek i szczerą miłość.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Lekarzy Wet. na Pomorzu
Dr. SCHWARTZ, prezes.

Toruń, dnia 29 maja 1925 r. 2540

PP. Kolegów upraszamy o jaknajliczniejszy udział w pogrzebie.

Wyjaśnienie.

Wobec tego, że forma odwołania licytacji przez Wydział Powiatowy jest niewystarczającą, podaję co następuje:

Ogłoszenie licytacji zostało podane **niewłaściwie,** gdyż podatek został już zapłacony **przed dwoma tygodniami,** o czem Wydział Powiatowy dopiero dziś się dowiedział.

Ogłoszenie licytacji nastąpiło bez sprawdzenia powyższego i bez uprzedniego zawiadomienia mnie w porę o tem.

Zygmunt Wilman.

2261
